Nr. 288. W Lwowie, Niedziela dnia 20. Października 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziełki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Saxonyi niemieckiej . 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 281). Ajencja dzienników **Piatkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na salę Francje i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppelik. Wollzeile, 22, W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 20. października.

(Rocznica dyplomu.—Węgrzy pośredniczą.—Sprostowanie.)

Dzisiaj dwunasta rocznica dyplomu październikowego. Za cztery miesiące będzie dwunasta rocznica sfałszowania tego dyplomu. Jaki obecnie stan Austrji — dostatecznie wiadomo każdemu. Przeważna część ludów i przeważna część ludności niemieckiej w Przedlitawii wzdycha do dyplomu październikowego, a ci co go sfałszowali, nie wiedzą sami co robić. Jedno się tylko w tym czasie dokonało. Dyplom naruszał prawa nieprzedawnione Węgier — bo narody się nie przedawniają, a zatem i ich prawa; ale patenta lutowe potargały na papierze te prawa. Co się działo w Węgrzech drogą absolutyzmu, miało od d. 21. lutego 1861 przyoblec majestat prawa nowoczesnego, konstytucyjnego. Lecz stało się, że dzisiaj nie Niemcy Przedlitawii panują w Węgrzech, ale Węgrzy rządzą faktycznie Przedlitawią i mają organizację zupełną. Nie doszło do tej kary dla jednej a nagrody dla drugich bez walk i cierpień— ale w końcu doszło.

Ziści się to kiedyś i dla innych ludów państwa! Byle wytrwać w jednym kierunku!

Pozwolimy sobie tu przypomnieć część dziejów odnośnych, zwłaszcza gdy związane są z pewnem imieniem, które nagle i świetnie wystąpiło na widokręgu monarchii.

Dwadzieścia lat temu w r. 1852 odważył się będący wówczas w sile wieku br. Paweł Sennyey (przed r. 1848 w wieku lat 24 referendarz w węgierskiej kancelarji nadwornej, w r. 1849 gorący zwolennik Koszuta, potem ziemianin w ciszy zakopany) wespół z kilkoma przyjaciołmi z frakcji starokonserwatywnej, przedłożyć cesarzowi „najpokorniej“ memorjał, dowodzący krótko i węzłowato, że autokracja, jaka wówczas panowała za rządów Bacha, musi poprowadzić do zguby. Było to w Austrji coś niesłychanego, niebywałego. Już go czekało za tę „zbrodnie“ więzienie, ale w kołach dworskich miał Sennyey patronów, i ponownie uszedł szczęśliwie „kary“. Więc odtąd przez lat sześć nie występywał publicznie, ale zato działał w ukryciu, licząc, jak w ogóle starokonserwatyści — reszta stronnictw trwała w nieugiętym uporze — na zmianę, gdy monarcha szczegółowiej się rozglądnie w stosunkach i doświadczeń nabierze. Kamarylla wiedeńska jednak ciągle prawiła o swych „świetnych sukcesach“, bo te nieugięte, rogate Węgry leżały u stóp jej milczące i zrezygnowane — tak się przynajmniej zdawało, — ba nawet zupełnie zadowolone — tak przynajmniej głosił Bach z swymi urzędnikami. Trzeba tylko było jeszcze oprowadzić młodego monarchę po Węgrzech; więc też biurokracja i wojskowość wszystkiego użyły, aby podróż monarsza przybrała postać tryumfu (w roku 1858).

Dziwnie jednak śród tych tryumfów wyglądały wyludnione ulice i okna okiennicami w biały dzień pozamykane. Ale czyż młody monarcha koniecznie musiał to widzieć? czyż marszałkowie podróży nie rozumieli się na strategii? Nagle śród oficjalnego „jublu“ ozwało się rażące syknięcie: — br. Sennyey w połączeniu z swymi towarzyszami wręczył „królowi“ ponownie memorjał. Już się rzeczy na tyle były zmieniły, że „kara“ nie mogła grozić autorowi zuchwałemu. Skończyło się na tem, że w rezolucji na ten memorjał Bach oświadczył, jako według dowodów oficjalnych lud Węgier jest w zupełności zadowolony, że jeźli kto niezadowolony, to tylko arystokracja, która nie może przeboleć swego dawnego panowania. Sennyeya okryła tylko nienawiść i oburzenie sfer rządowych, a nic więcej

Za rok odezwały się działa pod Magentą i Solferinem, i dały rację br. Sennyeyowi, kłamana budowa br. Bacha runęła. Nastąpiła wzmocniona Rada państwa (do Rady państwa, złożonej z wysokich urzędników wysłużonych i przez cesarza mianowanych, przyznano i inne osoby wszystkich krajów monarchii). Br. Sennyey był jeszcze tak znienawidzony, że go do tej Rady nie powołano. Natomiast najbliższy jego przyjaciel, Antoni Szecsen w połączeniu z hr. Clam-Martinitzem, bisk. Stromayerem i hr. Gołuchowskim postawili po raz pierwszy teorję „indywidualności historyczno-politycznych“, jako kamień węgielny odbudowania Austrji. Tej teorji wyrazem był następnie dyplom październikowy, a twórcą jej był głównie br. Senney. Tak przyznaje *Vaterland*. W praktyce zaś, jak my dodamy, torował jej drogę już przedtem hr. Gołuchowski, rugując konsekwentnie i nieubłaganie biurokrację *von Draussen* napchaną, a miejsca jej oddając krajowcom.

Tyle na teraz jako wspomnienie historyczne przy dniu dzisiejszym.

Jeszcze wystawa powszechna nieodbyta, jeszcze Węgrzy nie wyzyskali do gruntu kłopotów Przedlitawii, a więc też jeszcze nie porzucają centralistów na pastwę swej nieudolności i zachłanności. Wstęp ten poniżej objaśnimy.

W wieczornem wydaniu *Pester Lloyda* z d. 16 b. m. czytamy na czele komunikat następujący: „Jak się dowiadujemy, odbywały się ostatniemi dniami (w Peszcie) kilkakrotnie konferencje między ministrami Auerspergiem, Lasserem i Depretisem a delegatami czesko-niemieckimi, przedewszystkiem zaś z dr. Herbstem. Szło o porozumienie się względem wniosków, które rząd ma przedłożyć sejmowi pragskiemu, a z których mianowicie ważnym jest wniosek, dotyczący zmian w czeskiej ordynacji wyborczej. O ile wiemy, doszło na tych konferencjach do zupełnego porozumienia między rządem a tymi delegatami, które zresztą podobno nietylko do tych spraw sejmowych się rozciąga.“

O dzień później pisze *Nowa Presse* na czele swego wieczornego wydania z d. 17. b. m.: „Jak słusznie pisaliśmy o usposobieniu delegatów ustawowierczych, że znaczna ich część niechętnie głosowała przeciw rządowi, okazuje się z pewnego listu peszteńskiego, w którym czytamy, że „wielu posłów opozycyjnych tylko z obowiązku karności stronnictwa głosowało z mniejszością, a w duszy cieszyli się, że wniosek rządowy przeszedł. Nie wymieniam nazwisk, ale na pewne mogę powiedzieć, że więcej jak połowa do tych należy.“

Równocześnie urzędowa *Wiener Abp.* z d. 17. b. m. (wieczór) podaje na czele kilka wyjątków z pism centralistycznych o stosunku centralistów do rządu (między temi i część nawoływania *Nowej Pressy*, o którem wczoraj wspomnieliśmy), a poprzedza je następującym komunikatem: „W organach ustawowierczych objawia się usiłowanie, aby chwilowym różnicom w zdaniach rządu a ustawowierców w sprawie prezencyjnej nie pozwolić oddziaływać na dalszy tok polityki wewnętrznej, i tym sposobem utorować lojalne przeprowadzenie programu rządowego, którego naturalnym warunkiem wstępnym wydaje się dziennikarstwu ustawowierczemu niezamącona komitywa wszystkich stronnictwa ustawowierczego czynników.“

Do komunikatu *Pester Lloyda*, mianowicie do jego zakończenia dodaje *Stary Frmdbl*: „Ustęp ten dotyczy podobno fałszywej pogłoski, jakoby dr. Herbst przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej zamyślał wystąpić z swoim projektem.“ *Stara Presse* wzywa też rząd, aby w sprawie reformy wyborczej znosił się z posłami i pisze: „Drobne zmiany w czeskiej ordynacji wyborczej są niczem wobec owego wielkiego dzieła reformy, przed którem właśnie stoją rząd i Rada państwa, a od którego udania się albo nieudania nietylko ministerjum Auerspergowskiego byt zależy... Zasadę reformy wyborczej może mąż stanu ułożyć przy swojem biurku; ale jak ją przeprowadzić — do tego musi się radzić osób, znających dokładnie miejscowe stosunki.“

Z tego wszystkiego widzimy, że zanosi się na jakieś chęci pojednania zwaśnionych: rządu i centralistów, i że pobudka wychodzi ze sfer węgierskich. Ale wszystko to jeszcze nieokreślone, chwiejne, niedowierzanie nie jest zagładzone, i z tej próby pojednania może jeszcze silniejsza waśń się wyrobić. Ostatni ustęp *Pressy* może do najgłębszego oburzyć Herbsta: wszak jemu właśnie chodzi o to, aby nie rząd układał zasadę reformy wyborczej, ale aby jego zasadę rząd przyjął, czego tenże ze względu na koronę i kurję dworską uczynić podobno nie zdoła. *Nowa Presse* nie mówi, iżby Herbst lub Giska żałowali swego głosowania w sprawie prezencyjnej, a oni tyle ważą, co owa „większa połowa opozycyjnej mniejszości delegacyjnej.“ I zresztą dziwny ten komunikat *Nowej Pressy*. Delegaci centraliści umyślnie nie zawiązywali w Peszcie klubu, a zatem i uchwał klubowych, którym by się poddać należało, nie było. Jakaż to karność stronnictwa, która z umysłu podkopuje rząd, z łona tego stronnictwa wyszły, rząd, z którym i waga stronnictwa upada? Łatwo zresztą było się rządowi porozumieć z Herbstem w kwestji wywracania praw Czechów, której i Węgrzy mogli użyć jako wątku do pośredniczenia.

I jak się namacalnie wydaje, użyli go Węgrzy i pośredniczyli. Chodzi im bowiem o pomyślne dla siebie załatwienie sprawy bankowej, a to niepodobne bez pomocy czynników przedlitawskich. W konferencjach ministrów węgierskich z przedlitawskimi, wskazywali ostatni na swój fatalny stosunek do centralistów, t. j. do legalnej faktycznie większości Rady państwa, który im wiąże ręce.

W sprawie gramatyki ks. dr. Janoty dodajemy, że wyszła ona wprzódy jeszcze, nim ks. J. został członkiem Rady szkolnej. (Wszelako nauczyciele skarzyli się w protokołach już wtedy, gdy był tym członkiem.)

System prowokacyjny.

Naród polski w historji walki swej z zaborcami posiada liczne dowody, jak przeciwnicy nasi, nie zadowoleni, iż mają po swej stronie przewagę siły brutalnej, posługiwali się jeszcze wyuzdaną bezczelnością; środki, jakiemi walczono z nami, w dziwny sposób obrażały moralność. Zbrodnia rozbioru Polski była widocznie źródłem wielu dalszych, świat je potępiał co prawda, nie mniej jednak często na nie byliśmy wystawiani. Dziś chcemy w kilku słowach wspomnieć o jednej z takowych, a mianowicie o podstępnem postępowaniu względem nas, o systemie prowokacyjnym rządów, stosowanym do narodu polskiego.

W świeżej jeszcze pamięci stoją przed nami fakta, wywołujące wstręt w każdem uczciwem sercu, chociaż nie chcemy wcale po nie sięgać do odległej przeszłości. Znanym jednak dokładnie wszystkim jest spisek naczelnika policji poznańskiej, p. Baerensprunga, który nie tak dawno, aby zjednać sobie łaskę zwierzchników, patrjotów zaś polskich wystawić na męczarnie, sam zawiązać go sobie postanowił. Prowokacją często Moskale usiłowali łowić ofiary łatwowierne, aby je później na rusztowania lub Sybir zaprowadzić. Komisja śledcza w 1841 r. zawiązała spisek między młodzieżą wileńską, której ofiarami padł Mianowski, późniejszy rektor warszawskiego uniwersytetu, i inni jego koledzy. Manifestacja 8. kwietnia w Warszawie była również dziełem siepaczy naszych a rzeź dokonana z góry ułożoną. Faktów podobnych moglibyśmy na żądanie wskazać bardzo wiele jeszcze, a z innych części kraju dałyby się zapewne nie mniej smutne objawy zbytniej gorliwości narzuconych opiekunów przytoczyć — wolimy jednak to pominąć, czytelnicy sami potrafią sobie ten brak, jaki rozmyślnie pozostawiamy, uzupełnić. To jednak wszystko wyjaśnia, dlą czego każdy Polak wzdryga się na każdą prowakację, bez względu jak i dla czego jest ona zastosowaną.

Przeszłość bowiem każe nam przypuszczać, że system prowokacyjny rządu, dziś użyty w zamiarze wykrycia przekupstwa, lub nawet innego czynu kryminalnej natury, jutro przy lekkiej chociażby tylko zmianie powietrza w polityce może być zastosowany do celów najpotworniejszych, do uczynienia męczennikami łatwowiernych patrjotów, zrobienia ich ofiarami namiętnych zachceń naszych wrogów. Tem powodowani oburzyliśmy się na prowokację moskiewskiego ajenta, radcy stanu Kamińskawo, który w współce ze znanym szpiegiem Młochowskim użył jej, aby odkryć szajkę fałszerzy banknotów, a wynalazłszy indywidua wątpliwej moralności, dał im fundusz na założenie fabryki podrabiania pieniędzy. Czyn ten niezawisłe sądy szwajcarskie potępiły jak należało, uznając prowokatora za głównie winnego w całem przestępstwie, jakkolwiek był nim wysłaniec Moskwy, działający z wyraźnego nakazu swego rządu, a jego ajenta Kuberskiego skazały na dwa lata więzienia t. j. na równą karę z podmówionymi fałszerzami.

Wykrycia i surowego ukarania fałszerzy banknotów jako prostych oszustów, którzy swe nikczemne cele pokrywają patrjotyzmem, zawsze gorąco pragnęliśmy, mogli się o tem nieraz przekonać czytelnicy nasi z tego, co pisaliśmy w sprawie wspomnionych fałszerstw; krok wszakże ajentów moskiewskich obudził w nas pogardę, i budzić on ją będzie w każdem sumieniu bezstronnego człowieka, świadczy o tem zachowanie się wobec tego faktu władz szwajcarskich.

Przechodzimy do procesu stanisławowskiego, który wywołany został wstrętną dla nas zawsze prowokacją figur rządowych, a jest on pokrewny procesowi, jaki w zeszłym miesiącu prowadziły sejmy szwajcarskie w Iverdun.

Nie będziemy usprawiedliwiać zabiegów, jakie przy rekrutacji prowadzą kahały żydowskie, stanowczo potępiamy przekupstwa wszelkie, ale nie możemy usprawiedliwić spisku, jaki dla wykorzenienia

---

Polska literatura wieszcza,

Z powodu

nowego podręcznika szkolnego.

(*Adam Kuliczkowski. — Zarys dziejów literatury polskiej, I. tom in 8o., str. XVI. i 445, we Lwowie, nakładem Karola Wilda, 1872.*)

III. *)

Literatura nasza jest nawskroś, od początku do końca, narodową, bo, od początku do końca, nawet w epokach, gdzie obcym przemawiała językiem i obce przybierała formy, narodowemi zawsze zajmowała się przedmiotami i wyrażała myśl narodową, coraz jaśniej się, w ciągu wieków, i coraz wyraźniej, formułującą; nie nosi na sobie literatura nasza, w żadnej epoce, cech tego kosmopolityzmu, którym się odznacza np. literatura encyklopedystów francuzkich pod koniec XVIII. wieku, lub pisma Göthych, Szyllerów, Szaekspirów itd.

Od roku 1831 (d. 3. maja, w którym to dniu czytaną była, w towarzystwie przyjaciół nauk warszawskiem, przez Brodzińskiego, mowa „O narodowości Polaków“), wzniosła się literatura nasza o jeden stopień wyżej i, nieprzestając być narodową, stała się wieszczą.

Te są dwa punkta, które chcieliśmy zaznaczyć w artykułach poprzednich, a które obecnie streszczamy.

Teraz, należy nam, bodaj w kilku słowach, zanim do bliższego ocenienia samej książki p. Kuliczkowskiego przyjdziemy, określić charakter naszej literatury wieszczej, jej stosunek do innych literatur europejskich.

Utrzymywaliśmy i utrzymujemy, że literatura nasza, przez cały ciąg swojego rozwoju, była i jest ściśle narodową (dowiadujemy się, że profesor Małecki sam — który nam zrobił ten zaszczyt, że o pierwszej części niniejszego rozbioru mówił na swej wstępnej, przed kilku dniami, prelekcji — temu nie zaprzecza); dodaliśmy — co również jest niezaprzeczonym faktem — że literatura nasza nie nosi, w żadnej epoce, cech tego kosmopolityzmu, którym się odznacza większa część literatur europejskich. Niejeden gotówby, i nie bez pozoru racji, uznając tę prawdę, upatrzyć w niej dowód względnej niższości naszej literatury. „Ta wyłączność narodowa — mógłby powiedzieć niejeden — to egoistyczne zasklepienie w domowych li sprawach (z małemi wyjątkami), podczas, gdy pisarze i myśliciele innych narodów opracowywali zagadnienia ludzkość obchodzące całą, jest dowodem, żeśmy, jako zbiorowość, nie dorośli jeszcze do godności narodu-obywatela w łonie rzeczypospolitej wszechludzkiej.“ — Na tłumaczenie nasze mamy, żeśmy, w gronie narodów europejskich, bodaj czy nie jeden z najmłodszych.

Radykalna przytem jest różnica pomiędzy naturalnem już uzdolnieniem większości narodów europejskich, a naszego. Narody europejskie, szczególniej zachodnio-południowe, mają daleko więcej od nas uzdolnienia artystycznego, które wypływa ze zdolności przedmiotowego (objektywnego) zapatrywania się na rzeczy. Włoch, np. największy artysta pomiędzy Europejczykami, pomimo żaru klimatu, w którym mieszka, pomimo gorącości swej krwi, pomimo gwałtownych namiętności, jest zimnym i obojętnym na zagadnienia moralne, ogólno-ludzkościowe — często bezwstydnem odznacza się cynizmem — lecz to zimno, ta obojętność właśnie ułatwiają mu utrzymanie się na tem bezosobistem stanowisku, które dla artysty jest koniecznem.

Artysta studjuje przedmioty, jakiemi są w sobie, zarówno jak i mąż nauki, tylko posuwa się dalej od tego ostatniego, bo wystudjowawszy, odtwarza je później. To studjowanie zjawisk i przedmiotów czyni, że człowiek naukowy, zarówno jak i artysta wznoszą się bardzo szybko w te sfery górne, gdzie panują już, nie szczególnikowe odmiany, lecz ogólne prawa. Schakespeare np., odtwarzając w dramatach swych ludzi, na których patrzał, lecz studjując głęboko ich przymioty i wady, doszedł do odkrycia zasadniczych tajników serca ludzkiego, w ogóle. Niemiec do tych samych rezultatów dochodzi na drodze podmiotowej wprawdzie, lecz oderwanej za to spekulacji umysłowej.— Lecz Polak jest podmiotowym przedewstkiem: ale w żadnej mierze oderwanym nie jest.

Na scenę życia wchodzi on (taka już natura), nie jako spektator jakiś zimny, lub co najmniej, jako oderwano filozof, lecz jako pierwiastek czynny,jako pracownik, jako żołnierz; w świat wkracza wstępnym bojem... Ztąd wszystko, czego się dotknie, zamiast go zastanawiać jak Niemca, zamiast go bawić jak Włocha lub Francuza. boli go i rani, rani i boli nieraz głęboko... Podczas więc, gdy Niemiec studjuje i pisze grube tomy rozpraw filozoficznych; gdy Włoch lub Francuz odtwarza na płótnie lub w marmurze co go zastanowi — Polak cierpi... Ztąd filozoficzno-oderwaną głównie jest literatura niemiecka; dramatyczno-powieściową (plastyczną) literatura romańskich ludów: polska literatura jest głównie liryczną. Krzyk bolu, objaw cierpienia główny w niej ton, przemagającą nutę stanowią. Na drodze czystego liryzmu daleko trudniej jest dojść do poznania prawd ogólnych, aniżeli na drodze obserwacji, bądź artystycznej, bądź naukowej; aniżeli na drodze umysłowej spekulacji oderwanej, jakkolwiek podmiotowej. Liryk, ten arcytyp poety, nie rozumuje jak filozof, nie porównywa i nie zestawia, nie kompiluje, jak artysta: on, cały wewnątrz siebie skupiony, tajniki własnej tylko natury zgłębia okiem jakiemś odmiennem, które się intuicją (od *intus ire*, zagłębiać się w sobie samym, wedle Mickiewicza — Prelekcje) zowie; on, drogami dotąd dla rozumu tajemnemi, jakby przeskokiem, z tajemnic własnej natury, wysnuwa tajniki ogólne praw wszechświata: staje się prorokiem, wieszczem... Tak prorokuje psalmista Dawid, wzór liryka; tak wieszczą Brodziński, Mickiewicz, w niektórych swoich pismach, Krasiński itd.

Ztąd, utwory naszej literatury, ocenianiane z estetycznego stanowiska, jako dzieła sztuki (artyzmu), nie wytrzymają porównania z artystycznemi w literaturze utworami innych narodów; tak, jak nie wytrzymają krytyki estetycznej najwznioślejsze księgi Pisma św. Sztuka, artyzm poszukują przedewszystkiem piękna formy, która zależy na spokoju, na równości, na harmonii pomiędzy treścią a kształtem, duchem a ciałem, na syntezie; w liryzmie, w literaturze wieszczej, jest przewaga ducha nad ciałem, bezustanne dążenie ku „krajom nieznanym“, a więc ruch; jest dogmat, a więc teza. Kto ze stanowiska estetycznego zapatruje się na utwory wieszczów naszych, jakby na arcydzieła sztuki greckiej np. (a tak czynią, w wielkiej części, prof. Małecki we Lwowie, prof. Tarnowski w Krakowie i p. Kuliczkowski), najfałszywsze o nich poweźmie wybrażenie; najpierwsze z nich, jak np. dwa wspomniane przez nas pisma Brodzińskiego, „Księgi narodu i pielgrzymstwa Polskiego“ — Mickiewicza „Przedświt, Psalmy“ Krasińskiego itd. strąci na ostatni plan, a wyniesie na pierwszy dzieła rzeczywiście bez porównania mniejszej wagi i niewytrzymujące porównania z tegoż rodzaju arcydziełami narodów-artystów. Błąd ten w książce p. K. spotyka się co krok. To nam przypomina prof. Tarnowskiego z Krakowa, wytaczającego na pewnej prelekcji proces Niemcewiczowi za to, że w jednym ze swych „Spiewów historycznych,“ pisarz ten każe spiewać „rycerzowi na białym koniu,“ zamiast „pięknej jakiej dziewczynie“ — jak gdyby, „Spiewy historyczne“ Niemcewicza wolno było oceniać z innego stanowiska, jak to, na którem się stawać winno, gdy się ma przed sobą pismo przeznaczone tylko i jedynie do propagowania, w epoce ogólnego zobojętnienia, myśli i uczuć narodowych?!... Już to prof. Tarnowski, którego w żadnym razie na równi z uczonym prof. Małeckim stawiać nie myślimy, jako estetyk, ma w ogóle wielki pociąg do obierania za przedmioty swej krytyki największych miernot literatury naszej, dla tem łatwiejszego popisania się (kosztem tych ostatnich) ze swoją bystrością, a dowcipem... Zbyt łatwe to zwycięztwa!...

Reassumujemy się:

Kto chce słusznie i sprawiedliwie sądzić o literaturze naszej XIX. wieku, wieszczej, ten koniecznie postawić się powinien na stanowisku, na jakiem stali wieszczowie nasi; innemi słowy, mieć przedewszystkiem na oku nie piękność artystyczną ich utworów, ale wiekuiste prawdy, w których oni upatrują zbawienie narodu, ludzkości i świata, i tym sposobem, choć później i innemi drogami, wznoszą się na wysokie, najwyższe stanowisko wszechludzkościowe, gdzie nietylko dorównują już kosmopolitycznym poetom innych krajów i narodów, ale prześcigają ich o wiele... Tak i naród żydowski, wyszedłszy z najbardziej egoistycznego stanowiska, o jakiem pomyśleć wolno, bo się odgrodził ustawami swego, „Zakonu“, absolutnie, od całej reszty ludzkości, wydał wszakże dla świata najwyższy utwor piśmienniczy, jaki istnieje, Biblią, z której czerpią i czerpać zapewne będą, do skończenia wieków, wszystkie narody ziemi...

Inne części literatury naszej, w książce p. Kuliczkowskiego, opracowane starannie i sumiennie. Całość i rozwój pojedyńczych działów są harmonijne, a jak na podręcznik dla szkół średnich, bardzo wyczerpujące. Język polski, poprawny, a w niektórych miejscach piękny, co, zważywszy na brak umiejętności pisania po polsku i lekceważenie języka, jakie u nas panują, jest zasługą niemałą. Styl i wykład jasne, zrozumiałe, łatwe — w niektórych miejscach nawet ujmujące. Nieuzasadnioną nam się wydaje forma ortograficzna na *ymi* przez p. K. w szóstym przypadku liczby mnogiej nadawana przymiotnikom, odnoszącym się do rzeczowników męzkich — nie mężczyzn; lecz jest to szczegół, który wcale wartości ogólnej dzieła nie osłabia.

Ostatnie słowo nasze o tej książce, jest:

Wyborna, jako podręcznik do dziejów literatury naszej, aż po wiek XIX; do dziejów literatury naszej XIX. wieku, trzeba nowego podręcznika, osobnego, któryby stanął na właściwszem stanowisku, a uwzględnił przytem, więcej nieco, bogaty dział naszej literatury emigracyjnej, w książce p. K. prawie pominięty.

Wydanie staranne i piękne. Wdzięczność należy się zarówno autorowi, jako i nakładcy.

Mieczysław Paszkowski.

*) Patrz *Gaz. Nar.* Nr. 281 i 286.

Kronika Lwowska.

(O cholerze i naszem względem niej usposobieniu. — Najlepsze lekarstwo na cholerę. — Trudność w zastosowaniu onego. — O teatrze lwowskim. — Ruch między artystami. — Przyjazd pani Lukaczi.)

(*P. Q.*) Mamy już tedy i my cholerę i zaczynamy powoli przyzwyczajać się do niej. Nieprzyjaciel najstraszniejszy kiedy się zbliża, ale kiedy już wkroczył i zmięsza się z nami; kiedy go możemy ze wszystkich stron

złego prowadziły władze wojskowe z politycznemi. Prowokacyjny system nigdy nie może być uwzględniony, środki bowiem nie mogą usprawiedliwić celu. Dziś jest on użyty dla uchylenia przekupstwa, a jutro w sprawie, która może wziąść na próbę nasze najświętsze uczucia — które jak wiadomo, niechętnie są widziane przez naszych nieprzyjaciół. Najtrudniejszy we wszystkiem jest krok pierwszy, a nie chcąc, aby powtórzyły się czasy dawniejsze w postępowaniu z nami, musimy go, mimo że prowadził do wykrycia zła, potępić dziś stanowczo. System prowokacyjny, z jakim publicznie poważyły się wystąpić władze rządowe, kompromituje rząd, nie może on w żaden sposób pogodzić się z konstytucją państwa, czują to przyjaźne rządowi organa, gdy radzą, aby cesarz zawiesił dalszy ciąg procesu, co wszakże nie byłoby już w stanie usprawiedliwić karygodnego sposobu, jaki pozwoliły sobie niektóre figury rządowe zawiązać — będzie on zawsze miarą słabej moralności.

Przegląd polityczny

Wiele pism włoskich z wielką zaciętością wystąpiło przeciwko Thiersowi z powodu wydalenia ks. Napoleona z Francji. Krok ten w każdym razie nie ułatwi zbliżenia się Francji z królem włoskim, który jest ojcem ks. Klotyldy, małżonki kuzyna eks-cesarza.

Burmistrz z Lugdunu w imieniu miasta zaprosił urzędownie Thiersa do odwidzenia miasta.

Przed władzami brukselskiemi stawił się jakiś człowiek, który oznajmił, iż jest spólnikiem znanego zbrodniarza Traupmana, i że podczas komuny dowodził przy rozstrzelaniu zakładników.

Biskupi niemieccy przesłali papieżowi swój memorjał uchwalony w Fuldzie.

W ministerstwie włoskiem mają się żwawe toczyć rozprawy nad kwestją klasztorów w Rzymie, która przyjdzie przed parlament. Według projektu ministra Sella, na który wahają się przystać Visconti-Venosta i Lanza, lecz podobno już ustąpili, zgromadzenia zakonne nie będą posiadały praw osób moralnych, a przeto nie mogą posiadać zbiorowej własności, a posiadaną utracą; wolno będzie zakonnikom mieszkać prywatnie razem i rządzić się regułą swoją, ale władze mogą każdej chwili prowadzić kontrolę nad niemi. Ze sprzedaży nieruchomości klasztornych zakonnicy pobierać będą dożywocie aż do wymarcia dotychczasowych. Największa jednak trudność zachodzi co do jenerałatów zakonnych, których utrzymanie należy do warunków objętych ustawą o bezpieczeństwie stolicy apostolskiej. Jedno zdanie obstaje za utrzymaniem ich w części budynków zabranych, inne żąda, aby się przeniosły do Watykanu.

Dziennik *Capitale* utrzymuje, że z Watykanu doszło rządu włoskiego pismo zapowiadające, iż w razie zniesienia zakonów ogłoszone będą listy króla Wiktora Emanuela kompromitujące go. Pismo to spowodować miało króla, że chciał uzyskać posłuchanie u papieża, lecz mu go odmówiono. *L'Univers* jednak w liście z Rzymu zaprzecza, aby Watykan korespondował z rządem włoskim, lecz prawdą jest, że król chciał się widzieć z papieżem, a dzienniki urzędowe zaprzeczyły temu. Jest zaś rzeczą pewną, że król niechętnie wygląda projektu ustawy o zakonach, jak i to, że pisywał już nieraz listy do papieża, zapewniające go o swojem przywiązaniu, a podobno przedstawiające swoje trudne położenie. Listy te mają zawierać wyznanie, że król nigdy nie zamieszka w Rzymie, i że był przeciwny jego zajęciu.

Nie pamiętamy już po raz który deputowany Krüger z duńskiego Szlezwiku d. 14. paźdz. otrzymał znów mandat poselski w Hadersleben. Powtórzy więc się to co dotychczas bywało. Pojedzie do Berlina, w parlamencie odmówi zaprzysiężenia konstytucji niemieckiej, Niemcy unieważnią jego wybór, a on znów uda się do wyborców, aby mandat ponowili.

Nareszcie i *Nordd. Allg. Ztg.* potępiła obchód malborgski, pośrednio wszakże tylko — dowodząc bowiem słuszności wcielenia Alzacji do Niemiec cytuje z włoskiej *Reformy* co następuje:

„Sto lat bezprawnego posiadania, owoc podwójnego rozboju i podwójnego kupczenia, nie mogło w niczem zmienić nieprzedawnionych praw narodu, Istnieją one ciągle, dopóki są granice naturalne, dzielące ludy od ludów, a w braku tych granic, dopóki istnieje powinowactwo rodowe, wspólne dzieje i wspólny język.“

My mówimy to samo naszym zaborcom — nie więcej, lecz podobno co wolno Niemcom, to nie wolno Polakom! Zbrodniarz i ofiara zbrodni nie mogą rządzić się jedną logiką.

O losie powstańców hiszpańskich niema żadnej wiadomości — to każe wnosić, że powstańcy w arsenale, a wojsko w mieście Ferrol obozując, wzajemnie się przekonują o potrzebie poddania. U Hiszpanów, to rzecz zwykła.

Energiczne wystąpienie Midatha baszy względem wasalów pozwoli sądzić, że ma on kogoś za sobą z mocarstw — przypuszczają niektórzy iż Bismark go prowokuje. Midhat basza chce podobno, aby armja serbska i rumuńska stanowiły część armji tureckiej i zostawały z nią w podobnym stosunku jak np. armje istniejących jeszcze drobnych państw niemieckich do armji pruskiej. To znaczy, że armje te w czasie wojny szłyby pod komendę turecką, w czasie pokoju zaś zachowując swą miejscową odrębną organizację, ulegałyby kontroli i może inspekcji wojskowych władz tureckich. Od tych zamiarów, jeżeli je tylko ma, pewnie odstąpi, nie chcąc wywoływać smutnych zajść.

Pisma moskiewskie, zwłaszcza *Golos* wołają hałaśliwie o zdwojenie usiłowań moskwiczenia ziem polskich, i w tej to jeszcze chwili prosi cara o łaskę powrotu dawny patrjota polski, a dziś renegat Sadyk-basza Czajkowski.. Jakże nizko upadł ten człowiek, niegdyś tak wysoko przez naród własny szanowany!

Ziemie polskie.

Bank handlowy w Łodzi rozpoczął swą czynność z kapitałem 800.000 rubli, stanowiącym 40% sumy dwumilionowej pozwolonej ustawą.

Z kolei trzeci już bank akcyjny w przeciągu dwóch lat ostatnich ma powstać w Warszawie. Założycielami tego banku są pp. Zubow, Ginsburg, Rosenthal, Bloch, Meyer i Feinberg — a zatem jest to bank żydowsko-moskiewski. Statuta banku zostały, naturalnie, jak najskwapliwiej zatwierdzone.

W połowie bieżącego miesiąca przypadały imieniny prezydenta miasta Warszawy, jenerała Kaliksta Witkowskiego, rodem Polaka duszą Moskala. Dla uczczenia zasług sługi swego Witkowskiego, nakazał Moskal mieszkańcom cyrkułu Łazienkowskiego podać prośbę aby pozwolono jedną z ulic tej części miasta nazwać ulicą Kaliksta, co też się i rzeczywiście stało.

Komisje lustracyjne ukończyły swe prace w guberniach Kijowskiej i Podolskiej pod względem nadania ziemi w dobrach rządowych. Włościanie rządowi otrzymali w ogóle więcej ziemi, aniżeli inni włościanie, prócz tego rozdano ziemię wielu parobkom obarczonym rodziną i żołnierzom dymisjonowanym. Udział włościan w nadaniu ziemią byłby nawet znacznie większy, gdyby komisje lustracyjne nie były zmuszone ograniczać swej wspaniałomyślności względem na rozporządzenie o wprowadzeniu żywiołu moskiewskiego do pomienionych gubernij. Ostatnie bowiem rozporządzenie nakazuje utrzymać większe majątki rządowe dla rozdawania takowych zasłużonym w tępieniu polskiego żywiołu urzędnikom. Włościanie, którzy otrzymali grunta, będą płacili wykup do 1913 r. włącznie.

Główne zmiany wprowadzone przez komisje lustracyjne dadzą się przedstawić w następujących cyfrach:

W gubernji Kijowskiej było obdarowanych 32,256 dworów stanowiących 114,940 osób płci męskiej, obecnie cyfry te wzrosły do 47,146 dworów i 150,026 mężczyzn. Zamiast 411,825 dziesięcin teraz rozdano 525,781 dziesięcin ziemi, czyli podwyżka wynosi 28 proc. pod względem ziemi, a 24 pr. pod względem ludności. Średnia wysokość nadania 3 dziesięciny. W gubernji Podolskiej zaszły następujące zmiany: przedtem było obdarowanych 180,042 mężczyzn, którzy otrzymali 424,398 dziesięcin, teraz zaś 213,498 mających 476,151 dziesięcin. Zwiększenie co do ilości osób wynosi 23 pr., a co do ziemi 16 pr.

W Kijowie według *Petr. Wied.* znajduje się 9 szkół elementarnych parafialnych, z tych 7 męzkich i 2 żeńskich; uczy się w nich około 700 dzieci. Szkoły utrzymują się kosztem miasta, które płaci nauczycielom po 400, nauczycielkom po 300 rubli, daje każdemu lub każdej z nich mieszkanie najmniej z trzech pokoi i kuchni, opłaca służbę i pokrywa wszystkie niezbędne wydatki szkolne.

Według *Dzien. Pol.* rząd moskiewski biskupowi Krasińskiemu w Wiatce, znacznie zmniejszył pensję; pobierał przeszło 4.000, dziś mu płacą zaledwie 1.400 rubli.

Z dzienników z zaboru pruskiego musimy naprzód podać smutną wiadomość o śmierci ostatniego cystersa polskiego, męża wybornej cnoty i prawdziwych zasług. Oto co o nim pisze do *Kurj. Pozn.* korespondent z Wągrowca.

„Wspaniały pogrzebowy orszak pod przewodnictwem ks. oficjała Dorszewskiego odprowadził 14. b. m. na wieczny odpoczynek zwłoki ks. kanonika Musolffa, proboszcza łęgowsko-tarnowskiego, ostatniego wągrowieckiego cystersa, który po rozwiązaniu zakonu od r. 1835 obowiązki proboszcza łęgowsko-tarnowskiego pełnił. Mąż ten znakomity trwały sobie w mieście naszem wystawił pomnik, fundując tutaj kapitałem 18 tysięcy talarów w r. 1859 zakład Sióstr Miłosierdzia dla sierót parafii łęgowsko-tarnowskiej i wągrowieckiej, z którym połączona jest szwalnia i ochrona. Testamentem cały swój majątek blisko 10 tysięcy talarów wynoszący zakładowi temu zapisał. Prócz tego dał na wiązarek naszego gimnazjum przy jego otwarciu fundację 13 tysięcy talarów, z której dochodów pobierać mają wsparcie ubodzy uczniowie z parafii wągrowieckiej i łęgowsko tarnowskiej, nareszcie zostawiał przez 11 lat cały swój dochód kanonika kruszwickiego na utworzenie fundacji celem wspierania ubogich uczniów po gimnazjach z parafii kruszwickiej. Gdzie takie mówią uczynki, tam słów na pochwałę nie potrzeba. Obok tego wielkiego a miłosiernego serca dla ubogich odznaczał się śp. zmarły gorliwością kapłańską, uprzejmością i łagodnością niewysłowioną charakteru, wstrzemięźliwem i skromnem życiem, którem na tak znaczne a szlachetne fundacje grosz mógł zebrać. Pochwały jego wymownie i poważnie wygłosili przyjaciele jego ks. proboszcz bukowiecki w kościele i i dr. Chosłowski z Ułanowa nad grobem. Urodził się ks. Musolff 30. marca 1795, umarł zaś 11. października 1872.“

W powiecie wągrowieckim odebrano inspekcję szkolną ks. Radzińskiemu z Czaszewa, ks. Pniewskiemu z Mieściska, ks. Cybichowskiemu z Cerekwicy i ks. Lechertowi z Grylewa.

W tejże samej kwestji z Gniewu nad Wisłą odbiera *Orędownik* następującą wiadomość: „Za zezwoleniem ministra oświecenia odebrała prześwietna król. rejencja w Kwidzynie i w Gdańsku wielu proboszczom w dyecezji naszej reskryptem swoim, nie podawszy żadnych przyczyn, inspektorat nad szkołami, a w miejscu ich, mianowani zostali inspektorami protestanccy obywatele, po części ludzie niefachowi.

„Tak i w pobliskiej parani w Piasecznie, do której należą 4 szkoły katolickie, ks. proboszcz Szefer został przed kilku dniami złożony z urzędu a to niezawodnie w skutek donoszonych do rejencji fałszywych denuncjacji.

„Ten zacny kapłan już blisko 40 lat pracując jako gorliwy pasterz, zajmował się z całą pieczołowitością i sumiennością szkołami w swojej parafii, nawet kosztem własnym w roku 1858 w Opaleniu gdzie blisko 100 katolickich dzieci przez lat 40 chodziło do szkoły protestanckiej, założył i utrzymywał szkółkę prywatną.“

Przy odbywaniu kontroli wojskowej w Raszkowie kazano zebranym krzykuąć „hoch“ na cesarza niemieckiego. Pewien szewc Polak, namawiał swoich, żeby nie krzyczeli. Musiał się tego ostro dopominać, bo się podobno kilku rezerwistów na niego rzuciło.

---

obejrzeć i poznać jego taktykę, wówczas traci wiele w oczach naszych z urojonej potęgi swojej. My zaczynamy nabierać ufności w siebie, lekceważyć nieprzyjaciela i — dopiero ów zbytek ufności, oddaje nas na prawdę w jego ręce.

Póki cholera była w Zaleszczykach, Tarnopolu, Złoczowie baliśmy się jej porządnie i pisaliśmy o niej obszerne artykuły w dziennikach, pokazując, jak wiele potrzeba lać kwasu karbolowego dla oczyszczenia naszego powietrza nadpełtwiańskiego; im bardziej zbliżała się do Lwowa, tem wyżej rósł strach nasz, i desinfekcyjne wołania stawały się niemal rozpaczliwemi; a kiedy wreszcie pokazała się na Żółkiewskiem, to była jedna chwila, tak, był dzień jeden, który zanadto wprawił w podziwienie wszystkich stróżów, aby się nie miał stać pamiętnym, dzień, w którym każdy dom i chodnik naznaczony został kwasem karbolowym.

Ale kiedy z Żółkiewskiego przeszła sobie cholera cichutko do śródmieścia i kichnąwszy parę razy na kwas karbolowy, co jakimś trafem gdzieniegdzie jeszcze nie wywietrzał, zapukała do kilku drzwi, zabrała parę osób z sobą, a kilkunastu osobom zadała choleryczne ćwiczenia, kiedyśmy ją ujrzeli pośród siebie skromną, nienarzucającą się, nienatrętną, dopieroż ufność nasza zaczęła iść w górę, a pogarda śmierci zdawała się przewyższać wszystko, cokolwiek podobnego w tym względzie przedtem czyniono. Rozumie się, że kwasu karbolowego nie rozlewano już nadaremnie.

„Tylko się nie bać cholery“ oto jest przepis powszechnie podawany przez lekarzy z dyplomami i bez dyplomów, lekarstwo bardzo tanie, które się w aptece nie kupuje, ale z pewnością ze wszystkich lekarstw najtrudniejszem jest do zastosowania. Przypuśćmy naprzykład, że ktoś się boi cholery na prawdę: Przyjaciel przychodzi do niego; i w rozmowie o sposobach uchowania się od cholery, powiada mu: „Widzę mój drogi, że się boisz cholery, a to rzecz najgorsza. Nikogo tak łatwo nie chwyta się cholera, jak tych, co się jej boją. Dla tego naśladuj mnie, i nie bój się, a z pewnością nic ci złego nie zrobi. Nie bać się! spróbuj tylko, nie bać się!...

— Nie bać się, powtarza pacjent, powiedz że mi proszę, co mam robić, żeby się niebać.

— No, nie bać się i koniec.

— Jakże się mogę niebać, kiedy się boję, obstaje pacjent przy swojem.

— Cóż łatwiejszego? Przedtem bałeś się, a teraz się nieboisz, bo się dowiedziałeś, że bojaźń sprowadza najgorsze następstwa i oddaje wprost w ręce cholery.

— Ale ja teraz zaczynam bać się podwójnie, woła przerażony pacjent; bo naprzód boję się cholery, tak jak przedtem, a powtóre boję się mojej bojaźni, która, jak powiadasz, ma mię zaraz wydać w ręce cholery.

* * *

Chociaż cholera dopiero niedawno pojawiła się u nas, choć dopiero kilka tragicznych miała występów, chociaż nowością jest jeszcze, przecież nie obudza takiego zajęcia, do jakiego podobna artystka słusznie może rościć pretensje.

Jest inny przedmiot, który stanowi główną osnowę wszystkich rozmów knejpowych, kawiarnianych, ba nawet i salonowych. Jest to teatr, i opera. Ilu jest doktorów, ile środków anti-cholerycznych, tylu jest krytyków i tyle krytyk teatralnych.

Teatr nasz istotnie zasługuje na uwagę powszechną i łączy w sobie warunki, które mu mogą zapewnić bodaj czy nie pierwsze stanowisko w rzędzie teatrów polskich. Zapewne, pod względem sił personalu teatr warszawski stoi wyżej, i zawsze będzie miał możność stać wyżej, ale teatr warszawski ma cenzurę, która sztuce dramatycznej podcina skrzydła i przywiązuje sznurek do nogi. Cenzura zatem nie pozwala warszawskiemu teatrowi zająć stanowisko, do jakiego inaczej miałby prawo.

Teatr lwowski jest teraz zbiorem bardzo wielu sił artystycznych i posiada nieograniczoną swobodę rozwoju. Ma jednem słowem dużo sił *in crudo*, które umiejętnie zużytkowane wydadzą, jak najpomyślniejszy rezultat.

Poczucie tej siły i chęć jej zużytkowania budzi się w samem gronie artystów. O ile wiem, pragną się oni uorganizować wewnętrznie, urządzić wzajemne wsparcie moralne i materjalne. Prócz tego pragną wejść w ściślejsze stosunki ze światem poza teatralnym.

Dotychczas stanowisko aktora było zbyt mało godnem zazdrości. Wyrzucony poza kręgi życia towarzyskiego, skazany był na oddychanie sztucznem powietrzem teatru, na obracanie się w kole sztucznego życia ról swoich; świeżego materjału dla sztuki swojej, jakim jest żywe obcowanie z ludźmi różnych warstw i stanów, nie miał zkąd zaczerpnąć. Nie miał czucia, że użyjemy wyrazu wojskowego, ze społeczeństwem, które go otaczało, i dla tego nieraz talent nawet niepośledni zbyt prędko wpadał w manierę, z której wydobyć się mu potem było prawie niepodobna.

Dla tego też z wielką radością należy powitać tę próbę wyrwania się z tych fatalnych warunków, jakie towarzyszyły dotąd u nas zawodowi artysty dramatycznego. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być założenie kasy oszczędności i urządzenie wieczorków artystycznych z kolei u każdego z artystów, na których świat teatralny ma się spotykać ze światem pozateatralnym.

* * *

Cywilizacja wiedeńska, niespokojna o nas, czyśmy od czasu wyparcia teatru niemieckiego nie zanadto pogrążyli się w barbarzyństwie przysyła nam z teatralnych wybiórków swoich złożoną truppę, która ma nam spiewać, grać i o ile można pocieszać po utracie dawnego, stałego teatru niemieckiego.

Pani Luccaci, co siedzi u czoła rydwanu, może nie była dobrze poinformowaną, i nie wie dokładnie, jakeśmy kochali dawniejszy teatr niemiecki, i jakie ten teatr zostawił w nas usposobienie dla wszelkich następców swoich. Może nie wie, że dawniejszy teatr żywił się wielorakim sposobem i zjadał sążnistie dochody wdów i sierót, a przecież chudł — chudł i kilka razy bankrutował.

No, ale nie przesądzajmy faktów, kto wie, jaką klientelę dostarczą nowemu teatrowi niemieckiemu świętojurcy i moskalofile, którzy go wzięli pod swoją wysoką protekcję, ażeby tylko teatr ruski umorzyć.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. września 1872 r.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć Wys. sejmowi sprawozdanie z obrotu funduszu zapomogi z roku 1866 z wnioskiem o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby z czystego zysku obrotów finansowych wydzielił kwotę 90.000 złr. pod nazwą rezerwowego funduszu zapomogi z r. 1866 i używał takowej na udzielanie oprocentowanych pożyczek, któreby Rady powiatowe zamierzały zaciągać w celach produkcyjnych dla takich zwłaszcza okolic, gdzie z powodu elementarnych wypadków uboższa ludność nadzwyczajnego zarobku potrzebuje.

Wydział krajowy wystosował do c. k. dyrekcji poczt memorjał w sprawie ulepszenia urządzeń pocztowych, oparty na uwagach i wnioskach reprezentacji powiatowych.

Wydział krajowy odmówił żądaniu c. k. dyrekcji skarbu, ażeby za pośrednictwem reprezentacji powiatowych zechciał spowodować gminy do zawiadomienia ces król. władz skarbowych o mianowaniu urzędników gminnych.

Wydział krajowy zawiadomił Wydziały powiatowe i inżynierów krajowych o doniesieniu c. k. ministerstwa handlu, iż poleciło urzędom pocztowym, aby nie ścieśniały dotychczasowych uwolnień korespondencji urzędowych od opłaty.

Wydział krajowy podał do wiadomości Wydziałów powiatowych orzeczenie c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, iż nakładanie opłaty gminnej od zużycia gorących napojów i piwa tam, gdzie podatek konsumcyjny nie bywa pobierany, nie może być uważane jako dodatek do podatku konsumcyjnego, i że przeto dodatek taki tylko w drodze ustawy krajowej może być zaprowadzony.

Na zapytanie c. kr. krajowej dyrekcji skarbu o zdanie odpowiedział Wydział krajowy, że zdaniem jego od podatku dochodowego, opłacanego przez właścicieli nowowybudowanych domów, uwolnionych od podatku domowego, nie należy pobierać dodatku krajowego i indemnizacyjnego, ponieważ podatek ten należy do kategorji dodatków nadzwyczajnych, a zresztą nie istnieje ustawa sejmowa, któraby upoważniała do poboru tych podatków, będących właściwie dodatkiem do podatku.

Na zapytanie c. k. ministerstwa o zdanie w sprawie rekursu zwierzchności gminy Tarnowa przeciw uchwale tarnowskiej Rady powiatowej, iż uchwała Rady gminnej, dotycząca zmian w statucie tarnowskiej kasy oszczędności, podlega zatwierdzeniu Rady powiatowej, oznajmił Wydział krajowy, że rozstrzygnięcie tego rekursu należy do zakresu działania Wydziału krajowego.

Na zawiadomienie c. k. namiestnictwa, że uchwalona przez Wys. sejm ustawa obejmująca zakaz niszczenia użytecznych ptaków, niedoperzy i jeżów nie otrzymała najwyższej sankcji, oświadczył Wydział krajowy c. k. namiestnictwu, że nie zamierza przedkładać Wys. sejmowi na najbliższej sesji sejmowej nowego projektu do podobnej ustawy.

W sprawie uregulowania stosunków policji służbowej na obszarach dworskich oznajmił Wydział krajowy c. k. namiestnictwu, iż w razie nieuchwalenia przez Wys. sejm projektu zmian ustawy gminnej, Wydział krajowy nie będzie przeciwnym wniesieniu do Wys. sejmu przedłożenia rządowego względem przekazania c. k. starostwom jurysdykcji w sprawach służbowych na obszarach dworskich.

Na zapytanie jednego z Wydziałów powiatowych zawiadomił Wydział krajowy, że chwilowa nieobecność prezesa w siedzibie Wydziału powiatowego nie stanowi przeszkody w jego urzędowaniu, o ile na tem regularny tok spraw nie cierpi, i o ile Rada powiatowa w instrukcji z mocy §. 35. ustawy o repr. pow. inaczej nie orzeka.

Z powodu specjalnego wypadku oświadczył Wydział krajowy c. k. namiestnictwu, że się nie zgadza z zapatrywaniem, iż sprawy przyznawania trzeciny ubogich sukcesorom zmarłych bez testamentu świeckich duchownych nie należą do kompetencji władz autonomicznych.

Wydział krajowy uwzględnił następujące rekursa:

I. Obszaru dworskiego w Nadwórnej przeciw uchwałom Rady gminnej i Rady powiatowej nadworniańskiej, nakładającym 20 pr. dodatek do podatku konsumcyjnego od napojów gorących wprowadzanych do miasteczka Nadwórny;

II. P. Franciszka Nowackiego przeciw orzeczeniom magistratu i Rady miejskiej Krakowa, któremi polecono rekurentowi przebudowanie kloak przez wzgląd na piwnice sąsiedniej realności;

III. Jana Sowy z Zamościa ad Wojnicz przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Brzeskiego, skazującemu go na pokrycie deficytu w spichlerzu gminnym;

IV Zwierzchności gminnej Nowego Sącza przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego unieważniającemu polecenie do dr. Pierzchalskiego w sprawie restytuowania sztachet między jego realnością i sąsiednią.

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów:

I. Kilkudziesięciu członków gminy Kałusza przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego, którem zatwierdzono uchwałę Rady gminnej względem sprzedaży 30 morgów tłoki gminnej Towarzystwu dla wydobywania kali;

II Zawiadowcy realności pod nr. 16¼ we Lwowie przeciw uchwałom magistratu i Rady gminnej w sprawie nakazanego właścicielowi sąsiedniej realności wyczyszczenia kloaki;

III. Księdza Szefera przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego Stanisławowskiego, którem uchylono ustęp uchwały Rady gminnej Halicza, skazujący naczelnika gminy na zapłacenie 20 złr. tytułem zwrotu poniesionej przez rekurenta straty;

IV. Zwierzchności gminy Podmanasterza przeciw poleceniu Wydziału pow. Bobreckiego, aby uzyskana ze sprzedaży lasu gminnego kwota do czasu uregulowania zarządu majątku gminnego w kasie oszczędności złożoną została;

V. Naczelnika gminy Świdnika, zasądzonego przez Wydział pow. limanowski na kary pieniężne za nieprzedłożenie budżetu i opieszałość w wykonywaniu przepisów;

VI. Jana i Anny Gołębiów z Krzywaczki przeciw orzeczeniu Wydziału pow. myślenickiego, którem zatwierdzono udzielone Szymonowi Kracze policyjne pozwolenie do budowy; — —

VII. Naczelnika gminy w Kupczu zasądzonego przez Wydział pow. w Kamionce na karę 10 złr. za niedopełnianie poleceń;

VIII. Reprezentantów gminy Zazdrość przeciw orzeczeniu Wydziału pow trembowelskiego w przedmiocie zarządzonego ściągnięcia dodatków gminnych na rzecz gminy Strusowa od mieszkańców gminy Zazdrość, posiadających grunta w Strusowie. C. d. n.

Kronika.

Kurjerek lwowski. Dzisiaj odbędzie się konsekracja ks. biskupa Stupnickiego. W kilka dni po konsekracji ksiądz biskup udaje się do Przemyśla dla objęcia rządów dyecezji.

Dzien. Pol. puścił pogłoskę, że książę Sapieha składa urząd marszałka sejmowego. I teraz wyzyskuje sprawę sekwestracji kolei lwowsko-czerniowieckiej, ażeby tę rezygnację spowodować. Czyż pismo, tylko skandałami zajęte, może wywierać jakikolwiek wpływ? Najzabawniejszem jest, że zarzuca księciu, iż nie siedzi we Lwowie, lecz w Wiedniu, więc zaniedbuje sprawy Wydziału krajowego. Tymczasem książę Sapieha już rok trzeci we Lwowie ciągle przebywa, w prezydenturze Rady zawiadowczej kolejowej zastępuje go książę Jabłonowski, książę S. rzadko kiedy jeździ na miesięczne posiedzenia Rad zawiadowczych.

Pozawczoraj zarzucał *Dz. Pol.* założycielom kolei czerniowieckiej, że skradli 10 czy 12 milionów. A obliczał kapitał na budowę wyłożony według nominalnej wartości akcji i prioritetów. Tymczasem wiadomem jest powszechnie, że angielskie towarzystwo dostarczyło kapitału po 140 złr za akcję 200reńskową, a prioritety sprzadano po 70 za 100 złr., więc z 36½ milionów akcji i prioritetów uzyskano zaledwie 26 milionów, czyli o 10 milionów mniej, niż była wartość nominalna, czyli o tych 10 milionów, które miały zniknąć między założycielami.

Zresztą sprawa kolei lwowsko-czerniowieckiej musi wkrótce być dokładnie wyświeconą. Rząd ma w ręku wszystkie księgi rachunkowe i dokumenta, i niezawodnie sekwestrator podniesie wszystko, co w tych księgach znajdzie na niekorzyść dawnego zarządu. Dotąd jedynie wiadomo, że rząd zarzucał kolei czerniowieckiej nieodpowiednie rachunki w jednym punkcie, i to od trzech lat. Po zawaleniu się mostu na Prucie, po zniszczeniu podobnie budowanych mostów innych Schiffkorna wystawił zarząd nowe, i koszta te wstawił w rachunek roczny ruchu, gdyż kapitału na te mosty nie miał, tamin bowiem do wydania kaucji przedsiębiorcy budowy już minął i kaucja była już wydaną a zarząd co roku ją wkładał.

Niepraktykowana dotąd w sprawie tej kolei w świecie politycznem zdarzyła się rzecz, iż minister austrjacki usiłował skłonić rząd obcy ażeby położył sekwestr na kolej, prowadzoną przez towarzystwo austrjackie w obcym kraju.

Zresztą cała ta sprawa kolei lwowsko-czerniowieckiej jest więcej politycznej jak finansowej natury. Zastosowując tę samą zasadę do wszystkich kolei, którą zastosowano do galicyjskiej, powinienby rząd $^{9}/_{10}$ kolei na sekwestr wziąć. Akcjonarjusze, których prawie połowa jest w Galicji, cierpią teraz za to, że pan Offenheim na trzykrotne wezwania, aby zakupił dobra w Czechach odpowiedział odmownie, cierpią za to, że p. Giskra et compagnie powzięli zamiar obalenia obecnego ministerstwa i w opozycji stanowczej stanęli przeciw ministrom. Pan Offenheim i p. Giskra usunęli się — a akcjonarjusze krajowi pójdą teraz z torbami.

— Dziś w teatrze „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale“ pióra nieśmiertelnego twórcy sceny polskiej Wojciecha Bogusławskiego. Utwor ten, po raz pierw zy przedstawiono u nas we Lwowie 1780 r. tj. bez mała przed stu laty. Znakomity pisarz J. N. Kamiński, do opery Bogusławskiego dorobił część drugą Krakowiaków, której dał tytuł „Zabobon“, wreszcie niemniej zasłużony w dziejach sztuki autor i aktor p.

Aleksander Ładnowski, w ostatnich już czasach dodał jeszcze część trzecią pod tytułem „Skarby i upiory.“ Miło nam będzie po wielu latach niewidzenia odświeżyć sobie w pamięci operę, która w dziejach rozwoju sztuki i muzyki narodowej nie małą odegrała rolę.

— Donoszą nam z Krakowa, że onegdaj umarł tam Adam hr. Skorupka, od r. 1865 dyrektor teatru krakowskiego.

— Kiedy u nas obserwowano świetną zorzę północną, w Warszawie słupy ogniste na niebie, równocześnie w Poznaniu szalała groźna burza, przerywana częstemi błyskawicami i głuchym odgłosem piorunów. Fenomena podobne w obecnej porze, należą do zjawisk nadzwyczajnych.

— Z wielkim humorem odegrano onegdaj na scenie naszej „Żony pożyczane“ komedję Varvina i wodewil w jednym akcie „Wdówka“ na stworzenie którego złożyły się aż trzy siły literackie pp. Girardin, Thiboust i Delacour. W „Żonach pożyczanych“ rolę starego kapitalisty grał p. Linkowski z rzadkim humorem, w czem dopomagała mu dzielnie pani Doroszyńska. W pannie Lewickiej zamało widać jeszcze obycia się ze sceną, ztąd też, w grze jej liczne są niedostatki, które wszakże przy pracy z łatwością się usunąć dadzą. We „Wdówce“ pani Linkowska i p. Kwieciński zbierali huczne oklaski.

— W dzisiejszym numerze *Tygodnika niedzielnego* znajduje się widok miasta Krosna, cięty na drzewie przez panią Marję Grabowską. Pani Grabowska, o ile nam wiadomo, od niedawna dopiero poświęca się sztuce drzeworytniczej a już jak z zamieszczonej w *Tygodniku* ryciny widzimy, znaczne w niej zrobiła postępy. Przewodnikiem i nauczycielem w sztuce cięcia rysunku na drzewie, jest p. Zenon Szymański, którego drzeworyty, odznaczające się wielką czystością i lekkością wykonania, od czasu do czasu pojawiają się w *Strzesze*.

— Projekt petycji Rady miejskiej bocheńskiej w sprawie szkół upadł z winy kliki konserwatywnej, na czele której stoi ks. Worek, bogaty wikarjusz. W skutek takiego stanu rzeczy, wystąpili z Rady pp. Serafiński i dr. Hoszard. Ciemnota bierze górę nad światłem! To smutno.

— Donosiliśmy, że Teofil Lenartowicz wykończył obecnie poemat większych rozmiarów p. t. „Złoty cielec“. Dziś przytaczamy to, co korespondent *Gaz. Warsz.* pisze o tym poemacie.

— **Wykaz cholery we Lwowie** z dnia 18. października: Zostało osób chorych 12, zachorowało 23, wyzdrowiało 12, zmarło 10, zostało d. 19. października w kuracji 13.

Fizyk miejski.

— **Mianowania.** Cesarz nadał radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Przemyślu Janowi Lamplowi z powodu przeniesienia go na jego żądanie w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletnich, wiernych i pochwalonych usług tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

— **Szkoły.** Aktem fundacyjnym z dnia 16. września 1872. zobowiązała się gmina Ujście solne do utworzenia posady drugiego nauczyciela przy szkole w Ujściu solnem, któremu wypłacać będzie rocznie pensję w kwocie 200 złr. w miesięcznych ratach z góry.

— **W Administracji** *Gazety Narodowej* złożyli:

Na oświatę ludową. P. Monne Karol delegat z Przemyśla, 1 srebrną tabakierę. Monne Tadeusz złotą spinkę z koralem. Monne Jadwiga parę złotych kulczyków. Monne Bronisława 2 tomy poezji Ujejskiego.

Dla księży unickich z dyecezji Chełmskiej: Zuzanna Marja hr. Ożarowska 50 złr. Józef Dziób Majewski z Sambora 2 złr.

— **Z dyrekcji** zakładu przyg.-wojskowego. Kurs zimowy szkoły wojskowej dla młodzieży szkolnej „Młodź zbrojna“ rozpoczyna się we wtorek dnia 5 listopada r. b. Zapisywać się można w sali Strzelnicy miejskiej na I. piątrze, we wtorek dnia 22. października r. b., czwartek 24. października r. b., we wtorek 29. października r. b., we czwartek 31. października r. b., od godziny 4. do 6. po południu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Myślenicach z grupy gmin wiejskich odbędzie się 11. listopada, wybór członka zbaraskiej Rady powiatowej z grupy właścicieli większych posiadłości odbył się 15. bm. Wybrany został p. Tadeusz Fedorowicz współwłaściciel dóbr Klebanowka.

Brody 15. października.

List otwarty.

Do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Pana Kazimierza Młodeckiego, dziedzica skarbu brodzkiego i łopatyńskiego w Brodach!

Gdy roku zeszłego z sercem pełnem żalu, my niżej podpisani, widzieli, iż synagoga, w której przodkowie nasi od roku 1754 modły odbywali, ku upadkowi zupełnie się chyli — a żal nasz coraz większym się stawał, nie mając żadnych środków materjalnych do odrestaurowania budynku — niespodziewanie wspaniałomyślność, wrodzona szlachetnemu rodu Jaśnie Wielmożnego Hrabiego nadała zupełny obrót stanu rzeczy.

Ofiarowane bowiem przez Jaśnie Wielmożnego Hrabiego materjały budowlane, położyły kamień węgielny, podstawę, na której stopniowo postępowała budowa — aż nareszcie obecnie na tem miejscu gdzie stała zbutwiała lepianka — wznosi się piękna kamienica o jednem piętrze pod dachem blaszanym.

Dziękując Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu za jego wspaniałomyślność, ośmielamy się uniżenie zaprosić Jaśnie Wielmożnego Hrabiego o łaskawe odwiedziny stojącej już z łaski Bożej nowej bożnicy.

Z najgłębszym szacunkiem wdzięczni słudzy uniżeni.

Przełożeni synagogi: *Salamon Fleisser, Dawid Olmützer, Kalman Osner, Abraham Krypytzer.*

— **Lutcza** d. 15. października. Każdy uczciwie myślący człowiek podziela zdanie, że lud moralnie, intelektualnie i materjalnie nisko stojący, podnieść potrzeba koniecznie, aby utworzyć nową siłę z tych zastępów mas, ciemnych, w których atoli piersi tkwią boże zarodki uczuć narodowych. Nie jakimkolwiekbądź środkiem do celu tego zdążać należy, aby niefortunnemi do wprost przeciwnych niedoprowadzić rezultatów. Między innemi ogólnie przyjętym środkiem jest wznoszenie bibliotek przy szkołach ludowych, ale i te mogą lud zepsuć. Czyste narodowo katolickie dzieła powieściowe lub z dziedziny gospodarstwa wiejskiego i tym podobne zapełniać powinny pułki czytelni ludowych. Otóż tak sądzę i do tego dążę i w tym celu urządzam fantową loterję ludową, pierwszą w kraju naszym na wsi, dla dwóch lub trzech wiosek.

A że do nadsyłania darów kraj cały zaprosiłem (patrz *Dzien. Pol.* nr. 211 i 222) i myśl moją obszerniej wyłuszczyłem, poprzestaję tu tylko na ogłoszeniu listy łaskawych dawców, którym serdeczne w imieniu ludności trzech wiosek zasyłam „Bóg zapłać“.

Komitet loteryjny, pod którego zarząd oddałem całą czynność, a którego przewodniczącym jestem obrany, uchwalił doprowadzić do 500 fantów, a jest po dzień dzisiejszy 300. Los ma kosztować 5 centów, a losowanie ma się odbyć nie później jak w listopadzie b. r. Przewidując komitet z włościan się składający, że mogą wpływać ofiary pieniężne podczas losowania, wybrał komisję z dwóch członków (Szopa Wojciech, Jarosz Marcin) do zapisywania imion dobrodziejów. Nadto na mój wniosek uchwalił fundować dwie wotywy na wieczne czasy za dobrodziejów biblioteki szkolnej w Lutczy.

Lista dawców:

Teologowie z Przemyśla: Pp. Biesiadzki, Burek, Czarnota, Fenkner, Kwiatkowski, Kwieciński, Matwijkiewicz, Watulewicz, Wolski. P. Boniewicz z Krościenka, ks. Buchwald prałat z Dobrzechowa, ksiądz Burczyk z Rozenbarku, W. Cieplik z Lutczy. Gaborska Anna, Gaborska Tekla, Gaborska Zofia włośc. z Lutczy, ks. kanonik Hibl w Czudczu, Łempicki Hilary ze Zyznowa, Mandelówna Marja w Lutczy, Marciniak w Przemyślu, ks. proboszcz Migacz w Lutczy, Pelar księgarz w Rzeszowie, JO. ks. Sapieżyna w Gumniskach, JO. ks. Sapieżyna marszałkowa we Lwowie (30 zł. wartości), szambelanowa Skrzyńska w Krościenku, Stupnicki redaktor we Lwowie, Szopa Woj., Szopa Józ., Szurlej Jan włośc. z Lutczy, Witkowski z Krasny, Zajączkowski ze Strzyżowa, ks. Zbiegniewicz wik. z Lutczy.

Prof. Dzierzyńskiego upoważniam i proszę do zbierania fantów w Rzeszowie. Zwracam uwagę łaskawych dawców na przedmioty, których dotąd nie mam: talerze, noże, widelce, szklanki, kapelusze, gorsety, spodniczki, perełki (udane), zegary, pługi, krzesła, stoliki. Kupując coś ze strojów dla kobiet lub dziewcząt wiejskich, można w miastach coś gustownego wybrać.

Z komitetu loteryjnego w Lutczy.

Józef Piestrak, przewod.

— (*N.*) **Kraków,** 15. października. Posiedzenie Rady miejskiej w sprawie pożyczki, z którego początek sprawozdania przesłałem wam odchodzącą pocztą wieczorną, skończyło się dopiero późnym wieczorem, i pod koniec zajściem dosyć burzliwem.

Zakończyłem pierwsze sprawozdanie na mowie p. Birnbauma. Mowca ten wnosi także jak p. Deiches odrzucenie wniosków komisji i rozpisanie nowej licytacji, a ewentualnie przyjęcie oferty p. Sothena.

Równie ostrej i szczegółowej krytyce poddaje wniosek komisji dr. Faustyn Jakubowski, wykazując cyframi, że oferta Sothena jest realnie daleko korzystniejszą od oferty banku hypotecznego, że jednak kaucje złożone tak przez bank hypoteczny jak przez Sothena nie są dostateczne, albowiem gmina według przepisów może na kaucje przyjmować tylko oznaczone gatunki papierów, czego tu nie zachowano. Mowca uważałby za najkorzystniejsze zażądać od oferentów jak najbardziej szczegółowych objaśnień i pozostawić im na to jeszcze dwadzieścia dni, a następnie dopiero przystąpić do szczegółowego ocenienia ofert, które po upływie tego terminu okażą się zapewne daleko korzystniejszemi i wybrać z pomiędzy nich tę, która się okaże najkorzystniejszą. W tym celu mowca wnosi odesłanie sprawy jeszcze raz do komisji, której oprócz niedokładności obrachunku zarzuca także, że odwlokła sprawę aż do ostatniego dnia, tak że w razie odroczenia tej sprawy oferenci oświadczyć mogą, że się nie uważają za związanych swemi ofertami.

Radca dr. Rappaport po raz pierwszy, jeżeli się nie mylę, zabierający głos w Radzie, dziewiczą swoją mowę wypowiedział bardzo ładnie i potoczyście. Dowodził w niej, że oferty Sothena wcale nie należało brać pod rozwagę, bo oferent w propozycjach swoich zostawił sobie furtkę do unieważnienia całej umowy i byłby z niej skorzystał, gdyby był spostrzegł, że w hojności swojej zagalopował się zanadto, albo że inne oferty były znacznie niższe niż jego. — Zdaniem dra R. Rada przez samo uczucie patrjotyczne oddać powinna emisję pożyczki w ręce instytucji krajowej, zwłaszcza że instytucje takie jak bank hypoteczny dają pewniejszą rękojmię niż wszelkie banki handlowe.

Radca Mendelsburg, jako członek komisji pożyczkowej, zabrał głos po drze R., broniąc komisji przeciw zarzutom poprzednich mowców. Zdaniem jego nie byłoby odpowiedniem godności Rady, gdyby po otworzeniu ofert, zgodnie z warunkami licytacyjnemi podanych rozpoczynała między konkurującymi o pożyczkę rodzaj drugiej licytacji. Komisja zbłądziła wprawdzie, że w ogłoszeniu licytacji nie podała dokładnie warunków, którym każda oferta odpowiadać powinna, nie powinna była także wdawać się w żadne wyjaśnienia ofert, tylko oceniać je bezwzględnie tak jak podane zostały. Radcy Jakubowskiemu przyznaje p. Mendelsburg zupełną słuszność co do uwag jego o kaucjach.

Radca dr. Warszauer zwraca uwagę, że oferty same przez się nie były zbyt korzystne, dopiero dodane później wyjaśnienia zrobiły je korzystniejszemi, nicby zatem nie było złego, gdybyśmy zgodnie z wnioskiem dra Jakubowskiego pozostawili więcej czasu do takich wyjaśnień. Miasto zyskaćby mogło na tem, nie miljony wprawdzie, ale jakie 40 do 50 tysięcy złr. — Gdyby jednak propozycja ta przyjętą nie została, mowca będzie głosował za oddaniem pożyczki bankowi hypotecznemu, którego ofertę uważa za najkorzystniejszą i który daje miastu najlepsze gwarancje dotrzymania swych zobowiązań.

Dr. Jakubowski w odpowiedzi drwi Rappaportowi dotykając wszystkich punktów i odpierając je bardzo zręcznie, czyni bardzo trafną uwagę, że kwestji tej na gruncie patrjotycznym stawiać nie należy. Patrjotyzm obowiązuje obustronnie. Jeżeli żądają, aby miasto przez patrjotyzm dawało bankowi krajowemu sposobność do wyjątkowych zysków, to takiem samem prawem można zapytać dlaczego bank ten krajowy również przez patrjotyzm nie uczynił miastu wyjątkowo korzystnych propozycji.

Radca Deiches obstaje przy swem zdaniu, że obliczenia komisji są mylne i że oferta Sothena jest korzystniejszą od oferty banku hypotecznego o 12,000 złr.

Radca dr. Gumplowicz wyznaje, że obliczenia dra Jakubowskiego zrobiły na nim z początku bardzo silne wrażenie, po bliższem zastanowieniu się jednak spostrzegł, że dr. J. nie doprowadził swych rachunków do końca, że brał pod rozwagę tylko pierwsze lata umorzenia, w ostatnich zaś dopiero stosunek staje się korzystniejszym dla miasta. Zapomniał także o tem, że kwoty wygrane w losowaniu wypłacają się dopiero w 6 miesięcy po odbyciu losowania, co znacznie zmienia jego rachunek.

Postawiony wniosek zamknięcia dyskusji Rada odrzuciła, obrady zatem ciągną się dalej. Zabiera w nich głos jeszcze p. Zieleniewski, który należał zawsze do przeciwników zaciągania pożyczki, i jest nim dotąd, bo widzi, że nie będzie innego źródła na pokrycie spłat corocznych, tylko podwyższenie dodatków od podatków. W obecnej sprawie sądzi, że tak prędko i pobieżnie nie można się decydować, należałoby się głębiej nad nią zastanowić, dlatego jest za odesłaniem raz jeszcze do komisji.

Radca Dworski w kwestjach rachunkowych nie uznaje powagi dra Jakubowskiego i polega na zdaniu innych, których uważa za kompetentniejszych w rachunkowości, a którzy wykazali wyższość oferty banku hypotecznego tak pod względem sumy jak i bezpieczeństwa.

Radca dr. Schönborn bardzo trafnie zwraca uwagę, że w całej tej dyskusji jedni trzymają stronę tego a drudzy owego banku, po jednej i po drugiej stronie przemawiają głosy bardzo poważne, z jednej i z drugiej strony słyszeć się dają argumenta zasługujące na uwagę. Kiedy specjaliści nie mogą pogodzić się z sobą, która oferta lepsza, jakże radcy, którzy nie są specjalistami, zdecydować się mogą? Spraw takich ważnych nie należy traktować pod presją. Mowca prosi o odroczenie posiedzenia.

Propozycję tę odrzucono.

Radca Rzewuski przyznaje, że licząc pieniądze na 5 procent korzystniejszą jest propozycja banku hypotecznego, a licząc po 6 proc. propozycja Sothena większe okazuje korzyści. Decydującem tu jednak być powinno zdanie samego Sothena, który w jednym z listów pisanych do komisji uznał, że oferta banku hypotecznego jest korzystniejszą o 5000 złr. od jego własnej.

Po obszernej odpowiedzi sprawozdawcy i przemówieniu w kwestjach osobistych dra Jakubowskiego i p. Birnbauma przystąpiono do głosowania.

Wniosek dra Jakubowskiego, żądający odesłania sprawy do komisji odrzucony został słabą większością. Wtedy dr. Jakubowski opuścił salę a za nim wychodzić zaczęli radcy będący tegoż samego zdania. Zanosiło się na zerwanie kompletu, powstała wrzawa. Radca Dworski i kilku innych zaczęło przemawiać zachęcając wychodzących do pozostania. Radca Jakubowski wrócił na chwilę i oświadczył, że widząc, iż większość zamierza powziąć uchwałę, którą on uważa za zgubną dla miasta, nie chce obecnością swą przy niej brać na siebie odpowiedzialności i dlatego opuszcza salę.

Przystąpiono do imiennego głosowania pomiędzy 39 obecnymi. Za oddaniem pożyczki bankowi hipotecznemu padło głosów 36, przeciw głosowało 2, pp. Birnbaum i Fink, jeden radca p. Hanicki wstrzymał się od głosowania.

Posiedzenie trwające bez przerwy od 5 godziny skończyło się o kwadrans na jedenastą.

— Byłem na niem od początku do końca, pragnąc jak najdokładniej zrozumieć tę sprawę, i wyznaję, że pomimo bardzo obszernego jej traktowania jedna rzecz niewytłómaczona pozostała.

— **Proces Karmelina o oszustwo** w stanisławowskim sądzie karnym. (C. d.)

W znanym naszym czytelnikom procesie Margulies i 78 wspólników nastąpiła przerwa, podczas której odbywa się rozprawa przeciw Karmelinowi, występującemu w tamtym procesie jako świadek. Kolegium sędziów, urzędujące w poprzednim procesie, uzupełniono do pięciu, gdyż zbrodnia oszustwa, o którą Karmelin posądzony, wymaga takiej liczby. Ze strony prokuratorji urzęduje pan Malarkiewicz, obrońcą obwinionego jest znany dr. Markbreiter z Wiednia.

Jak się dowiadujemy z aktu oskarżenia, przedmiotem procesu jest oszustwo, o którego posądzają Karmelina, iż dopuścił się go, ściągając od stron pieniądze, a zwracając tylko część takowych władzy, której ajentem był. I tak według własnych rachunków Karmelina zebrał on 15.900 złr., oddał zaś tylko 8.900 złr., reszty zaś usprawiedliwić nie potrafi, gdyż tylko ogólowo podał, iż wyekspensował je na potrzebne wydatki. Chwalił się następnie przed kilkoma, iż zebrał 24.000 złr., to znowu 26.000 złr., a prawdopodobieństwo, że Karmelin tu dopuścił się oszustwa, ukrywając resztę pieniędzy, jeżeli się zważy, że zanim jeszcze wiedział, czy hr. Ludolf przystanie na plan przekupstwa, już przygotowania do tego planu czynił, ogłaszał, że major pieniędzy potrzebuje, że chce pożyczyć, a to ogłaszał oczywiście, chcąc właśnie przeprowadzić ten plan przekupstwa, który mógł mu znaczne obiecywać zyski, drugi zaś plan podał tylko dla formy, wiedząc, iż nie doprowadziłby do żadnego celu.

Zamiar ściągania jak najwięcej pieniędzy, wynika z groźb Karmelina, iż będzie i kaleki asenterował, wynika dalej z tego, iż Karmelin zawsze się z ludźmi targował, jakkolwiek to do wykonania planu nie było potrzebnem. Chodziło mu bowiem o to, aby jak najbardziej przytem się obłowił, a mógł to tem łatwiej, nie prowadząc żadnych prawie rachunków. Przy końcu poboru zapytał go hr. Ludolf, ile też ma jeszcze pieniędzy, odpowiedział, około 1.200 złr., tymczasem pokazało się, że miał wtedy 4.000 złr. Podejrzenie staje się pewnością, gdy się zważy, że Karmelin, który przed asenterunkiem był nędzarzem, w ciągu asenterunku i po tymże prowadził życie zbytkowe. Oskarża go tedy prokuratorja o zbrodnię oszustwa z §. 197 i 201 ustawy karnej.

Gdy Karmelinowi udzielono głos do obrony, począł swe papiery przerzucać, a znalazłszy to, czego szukał, z wielkim patosem wygłosił, zerkając ustawicznie do swych skryptów, nowę naszpikowaną napuszystemi frazami i poglądami niby historycznemi, zawierającą całą genezę przekupstwa u izraelitów wkorzenionego, a szukając początku tegoż w poczuciu religijnem żydów. Przytem dopuścił się Karmelin (a raczej autor jego obrony) grubego, jak to mówią „sznicera“ historycznego, odnosząc początki usiłowań życzliwskich uwalniania się od wojska do czasu zaprowadzenia stałych armij, podczas gdy każdemu wiadomo, że żydzi wtedy przekupywać i uwalniać się od wojska nie potrzebowali, nie będąc nawet przypuszczani do służby wojskowej. To jednak nie przeszkodziło Karmelinowi przez kilkadziesiąt wyświdrowanych frazesów, które, mówiąc nawiasem, sąd z znakomitą cierpliwością wysłuchał, jakkolwiek w nich nie mogliśmy dopatrzyć związku z przedmiotem rozprawy, przyjść wreszcie do konkluzji, która niestety jest aż nadto prawdziwą, że żydzi kosztem chrześciańskiej ludności uwalniali się od podatku krwi, że to wzbudzało i wzbudza ciągle nienawiść ku nim ludności chrześciańskiej, a wreszcie może doprowadzić w istocie do niemiłych katastrof. Aby więc takim katastrofom zapobiedz, aby przeszkodzić wybuchowi walki bratobójczej, która zdaniem Karmelina, czy też autora jego obrony zbliżać się ma, powziął Karmelin piękny i patrjotyczny zamiar wykrycia wszystkiego, nie mogąc dłużej patrzeć się na pokrzywdzoną ludność chrześciańską, a powziął go zupełnie bezinteresownie, z czystego patrjotyzmu i ludzkości.

Jeżeli się dziwnem mogło wydać, że obwinionemu o zbrodnię tak wielką karą zagrożoną, pozwolono zaglądać do swoich papierów, i stamtąd czerpać odpowiedzi na zapytania przewodniczącego, to tembardziej wzbudziło zadziwienie, gdy przewodniczący również zapytania odczytywał, a to nawet takie, które odnosiły się do wypowiedzianej dopiero co odpowiedzi Karmelina. Po największej części rozpoczynały się pytania przez przewodniczącego, odczytywane w ten sposób mniej więcej:

„Sie sagten soeben, und diess ist aucb aktengemäss“... albo „ihre Vertheidignng ist nicht glaubenswürdig, denn....“

Wstrzymuję się od wszelkich wniosków, ale zdaje mi się, że sposób odczytywania pytań w takiej formie, nie koniecznie był najstosowniejszym.

Na odczytane przez przewodniczącego zapytania, czy Karmelin był upoważniony przez jaką władzę do użycia wszelkich do celu prowadzących środków, opowiada obwiniony całą już w akcie oskarżenia do poprzedniego procesu Marguliesa opowiedzianą genezę sprawy przekupstwa; odwołuje się na ministerstwo obrony krajowej, hr. Neipperga i majora Ludolfa.

Przew. Powiedziałeś pan, i to jest zgodnem z aktami, że przedłożyłeś majorowi hr. Ludolfowi dwa plany, jeden, według którego miał mu do poboru towarzyszyć przebrany za kamerdynera lekarz, drugi, według którego major miał udawać przekupnego. Mimo to czyniłeś pan, zanim jeszcze major przystał na jeden z tych planów, przygotowania do wykonania drugiego planu, o przekupstwo, ogłaszając, że major jest w złych interesach, i potrzebuje pieniędzy. Starałeś się nawet dla niego o pożyczkę. Dlaczego to?...

Obw. Ogłaszanie tych wieści o majorze miało na celu wykazać mię jako powiernika majora.

Przew. Wszak do pierwszego planu nie potrzebowałeś pan udawać powiernika majora.

Obw. Ja nie przedkładałem dwóch gotowych planów. Ja mu przedłożyłem najpierw jeden, a to pierwszy, gdzie była mowa o lekarzu przebranym za kamerdynera. Tego planu nie przyjęto, ja zaś już rozsiewałem pogłoski o złych stosunkach majora; tenże w wykonaniu tego pierwszego planu nie mógł brać tych do wojska na własną odpowiedzialność, których mu wskazał lekarz, gdyż byłby się prędko zdradził, on mógł sobie tylko pamiętać lub notować tych, którzy byli zdatni, a mimoto przez komisję za niezdolnych uznani. To było by wskazywało na apatję, która nie była mu właściwą, a co do której, aby nie wpadła w oczy, potrzebowałem rozsiewania wieści o złych stosunkach majora.

Przew. Pan targowałeś się z ludźmi o kwoty, mające być zapłacone za uwolnienie. Tego do planu nie było potrzeba, gdyż tu już i małe kwoty wystarczały, aby winnych wykryć.

Obw. Ja brałem mniejsze sumy za wiele mi major kazał. Np. hr. Ludolf polecił mi za Stanisławów wziąć 3.000 złr., ja wziąłem tylko 2.000 złr. Musiałem się jednak targować, aby nie wzbudzić u interesowanych podejrzenia, że to wszystko komedja.

Przew. Dlaczego brałeś pan pieniądze i od chrześcian?

Obw. Chodziło mi o to, aby żydowskie intrygi wykryć. Ze zaś chrześcianie tam się także wmieszali, nie moja wina. Ja tylko tych chrześcian uwzględniał, za którymi u mnie wstawili się żydzi. Jeden chłop chciał mi dać 300 złr., i 3 dni i 3 nocy oblegał moje pomieszkanie, jak to Zaneta poświadczyć może, ja go jednak nie przypuściłem i został asenterowany.

Co do zarzuconych mu groźb, przeczy takowym obwiniony, utrzymując, że obwinieni w tamtym procesie obrali sobie tylko taką obronę. Karteczkę, wskazaną mu przez przewodniczącego, a zawierającą następujące „Assentiren sie alle, auch Krüppel“, uznaje jako swoją rękę pisaną, utrzymuje zaś, iż chyba w żarcie napisał, lub Margulies mu podyktował.

Co do przyznania się wobec świadka Zinsa i Maizelesa, iż zarobił 20 kilka tysięcy, to przypuszcza, że takowe uczynił, oświadcza jednak, że tylko w żarcie.

Swiadek Dauiel Zins powtarza swe już w śledztwie poczynione zeznania, że na własne uszy słyszał, jak Karmelin całkiem na serjo przyznał się, że dwadzieścia kilka tysięcy zarobił.

Karmelin śmieje się z tego, mówiąc, że sobie drwił z obwinionego, a ten to wziął na serjo. Opowiada dalej, że Zins dal mu 125 złr., aby go uwolnił od wojska; podobnie sprzeciwiał się zeznaniom następnie przesłuchanego świadka Chaima Maiselesa, twierdząc również, że sobie drwił z niego. Ostatni świadek już w śledztwie był zaprzysiężony, co do Zinsa uchwalił sąd, aby nie odbierać od niego przysięgi.

Nastąpiło dalsze przesłuchanie obwinionego co do pojedynczych pozycyj jego rachunków. Karmelin oświadczył, że niepodobna mu było notować pojedynczych dawców, gdyż byłoby to wzbudziło podejrzenie u tychże. Na uwagę przewodniczącego, że i pozycje wydatków 4.800 nie są usprawiedliwione, stara się obwiniony szczegółowo takowe uzasadnić. I tak co do kwoty 187 złr. 43 ct., którą miał wydać na podróż do Wiednia, uważał się upoważnionym odciągnąć sobie takową, ponieważ ministerstwo przyrzekło mu zwrot kosztów podróży na wypadek, jeżeli jego doniesienia okażą się prawdziwemi.

Co do dalszej kwoty 1.200 złr., którą wydał na przesiedlenie swej rodziny do Wiednia, oświadczył, iż [illegible] mawiał, uznali potrzebę ukrycia familii przed wściekłością żydów tutejszych, a pułkownik Lorenz chciał mu nawet na koszta podróży zaliczyć z kasy wojskowej.

Dr. Markbreiter przedłożył na tem posiedzeniu dwa świadectwa, jedno wystawione przez hr. Ludolfa, a drugie przez pułkownika Lorenz tej treści, iż Karmelin ku ich zupełnemu zadowoleniu z uznania godną gorliwością wypełniał wzięty na siebie dobrowolnie obowiązek.

Przy końcu pierwszego posiedzenia zapytywał jeszcze pan Malarkiewicz obwinionego pomiędzy innemi także o wyjaśnienie, jakim sposobem upominając według własnego twierdzenia dawniej żydów, aby zaprzestali swych praktyk, później sam się odważył do takowych przyznawać, i czy nie bał się, że się na tem ludzie poznają?

Karmelin: Brenner i ci wszyscy myśleli, że ja działam zarówno przeciw komisji jak i przeciw żydowstwu.

Po kilku zapytaniach p. Malarkiewicza i Ambrosa zamknięto posiedzenie. (D. n.)

— Odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Podpisany czuję się obowiązany publicznie wypowiedzieć, iż zasiadając przy komisji asenterunkowej roku 1870 jako delegat Wydziału powiatowego w Nadwórnej, miałem sposobność się przekonać, że urzędowanie p. Ferdynanda Popiela, komisarza starostwa jako przewodniczącego komisji politycznej, pana dr. Abgarowicza fizyka, i pana adjunkta Zapalińskiego, było tak przy reklamacjach jakoteż i asenterunku sumienne, sprawiedliwe i bezparcjalne, i dlatego wszelkie przeciw nim rzucane podejrzenia przy rozprawach w c. k. sądzie karnym stanisławowskim za nieprawdziwe uważam, że dalej zastawiona łapka głównie na członków politycznych tej komisji, panu Karmelinowi się wcale nie powiodła, nakoniec, że dla zapobieżenia wydarzyć się mogącym przekupstwom najwłaściwiej uczyniłby rząd, gdyby się postarał o ustawę, nadającą delegowanym Wydziałów powiatowych również głos z innemi członkami komisyj asenterunkowych.

Nadwórna dnia 15. października 1872.

Erazm Masłowski.“

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

Wyszło dziełko pt.: „Pogląd na przemysł browarny w Królestwie Polskiem ze stanowiska ziemiańskiego i rolniczo-fabrycznego“, skreślił Fr. Drewnowski, emeryt. Warszawa 1872 r. Z rozprawy tej przekonywamy się, że przemysł browarny w Królestwie Polskiem, jak wszystko pod obecnym systemem rządu moskiewskiego, jest w upadku, a piwo z powodu niedbalstwa piwowarów i chciwości szynkarzów coraz gorsze, chociaż konsumcja jego większa niż dawniej.

— Pan W. Czaplicki, autor „Czarnej księgi“, wypracował drugi tom swego pamiętnika i oddaje go pod prasę. Równocześnie ma na ukończeniu dzieło w języku niemieckim pt.: „Kampf der Tyrannen mit der europaeischen Civilisation“. Dzieło to ma być drukowane w jednym z pierwszorzędnych dzienników wiedeńskich. (*Kraj.*)

— „Epidemia“ komedja Józefa Narzymskiego przedstawioną została w teatrze warszawskim z wielkiem powodzeniem. U nas we Lwowie ma być wkrótce przedstawioną najlepsza nowoczesna komedja, którą tenże zgasły autor napisał p. t. „Pozytywni.“

— **P. D.**, poczmistrz w Złoczowie miał się wczoraj o godz. 1. w południe zastrzelić.

— **Sprostowanie.** Nr. 273 *Dzien. Pols.* z dnia 5 b. m. zawiera inserat pod napisem „Przestroga“ z daty Złoczów 28 września 1872 podpisany przez Antoniego Bobrowskiego w imieniu Anny Konopackiej. Treść tego inseratu ubliża w wysokim stopniu osobie adwokata p. Felisa Smiałowskiego, rzucając przez podanie mylnych lub przekręconych faktów cień na nieskazitelność jego charakteru.

Wydział Izby adwokatów we Lwowie powołany do czuwania nad godnością stanu adwokatów, widzi się spowodowanym podać z urzędu do publicznej wiadomości, że na wniesione dnia 26. czerwca 1871 do l. 295. zażalenie Anny Konopackiej badał jej w inseracie p. Antoniego Bobrowskiego poruszoną sprawę, w skutek czego powziął przekonanie, że czynione panu Feliksowi Smiałowskiemu zarzuty są bezzasadnemi, a fakta w inseracie p dane, zmyślonemi lub tendencyjnie przekręconemi.

Z Wydziału Izby adwokatów.

We Lwowie dnia 17. października 1872.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5	procentowe	za	8	dniowem	wypowiedzeniem
5½	„	„	14	„	„
6	„	„	30	„	„
6½	„	„	60	„	„

Ostatnie wiadomości.

Ostatnie, końcowe posiedzenie delegacyj odbędzie się we czwartek, wprzódy jednak, na wtorkowem posiedzeniu zda jeszcze dr. Brestel sprawę z zaległych zamknięć rachunków. *Presse* donosi: „Brestel przygotowuje się długo do tego sprawozdania, co, zdaniem naszego korespondenta, nie dobrze wróży i wątpią, aby sprawa ta poszła gładko jak ekstraordynarjum budżetu wojskowego.“ O, ile wiemy, przekroczenia są znaczne, i Brestel oświadczył, że nie wniesie o danie absolutorjum, jeśli minister wojny szczegółowo przekroczeń nie usprawiedliwi, minister zaś odparł, że tego uczynić nie może. A oba mają rację: sprawozdawca że niechce dać absolutorjum, a minister, że budżet przekroczył, nie otrzymawszy od delegacji tego, co było niezbędnem.

Pragski wyższy sąd krajowy obalił wyrok pierwszej instancji, i siedmiu wydawców

ewierzenie opłat inseratowych na kary are-
u; tylko jednego uznał niewinnym.

Z polecenia rządu niemieckiego ma am-
sador Niemiec w Wiedniu hr. Andrassemu
dziękować za oświadczenia jego w delega-
ch, „w których rząd niemiecki z szczególi-
m zadowoleniem widzi ponowny dowód, że
zywrócona szczęśliwie dobra komitywa obu
ństw silne posiada oparcie w usposobie-
ch kierujących niemi mężów stanu,“ i po-
ając na obopólnym interesie, coraz serde-
niejszą będzie.“

Telegram z Konstantynopola, który czy-
nicy ujrzą poniżej, przynosi nam dziwną i
spodziewaną wiadomość o usunięciu Mid-
l-baszy, a zamianowaniu na jego miejsce
charakterze tymczasowym Rużdi-baszy.
a przygotowania (dodaje telegram) za mie-
c, powrotu b. wezyrowi Mahmudowi, usu-
ętemu tak niedawno, jak powszechnie wiado-
, za konszachty z Moskalami, a pomó-
onemu przez Midhata później o oszustwo.
iadomo, że sułtan osobiście sprzyjał Mah-
udowi; nie mogła wszakże tak nadzwy-
ajna zmiana zajść bez przyczynienia się
oskwy. Widno w tem rękę Ignatiewa, któ-
także przygotował przyjęcie nowemu po-
wi pruskiemu, bawiącemu obecnie, po dro-
e, w Peszcie. Miłą zastanie niespodziankę.

elegramy Gazety Narodowej.

Stambuł d. 19. października. Unięcie Midhata baszy z urzędu wielkiewezyra jest faktem; na jego miejsce ianowany Mehmet Rużdi basza, co jeak upatrują jako prowizorjum, bo za iesiąc ma Mahmud basza nanowo urzęwać jako wielki wezyr.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu
Karola Ludwika.
(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

Krakowa i Lwowa	o g. 5	m 57	rano.
„	„ 9	„ 45	wieczór.
„	„ 10	„ 50	rano.
Czerna. wie	„ 10	„ 43	wieczór.
„	„ 3	„ 58	rano.
„	„ 3	„ 45	popołud.
z Brodów i Złoczowa	„ 10	„ 58	wieczór.
„	„ 4	„ 18	rano.
„	„ 4	„ 3	popołud

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia 19. października 1872
godz 2 min. 10 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 130.50. Węgierskie kredyt. 136.50. Anglo-austr. 322.00. Unionsbank 276.00. Kolei Karola Lud. 230.00. Kolej siedmiogr. 178.00. Kolei południ. 204.60. Kolej Alfölda 175.00. Kolei Elżbiety 253.50. Kolej lwowsko-czerniow. 152 00. Węg.Nordost. 161.00. Kolei połuocnej 205.50. Kolei Rudolfa 178.00. Węgierska Ostbahn 125.50. Indemnizacji galicyjskie 79.75. Losy z roku 1864 143.50.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 191.00. Banku obrotowego 216.00. Losy tur. 77 20. Akcje banku budow. 139.40. Kolei państwowej 330.00. Banku związk. 363.00. Losy węgier. 104.50. Ros. bankn. rent. hyp. 225.50. Kolei Naddniestr. 245 50. Rubel ros. 1.49. Usposobienie: mocne.

z dnia 19. października 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 334 30. Anglo-austr. 323.00. Unionsbank 275.00. Kolej Kar. Ludw. 231 50. Kolej południ. 205.00. Franko austr. 129.25. Losy z 1860 r. 102.25. Napoleondor 8.70. Tramway 337.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.
W niedzielę d. 20. października 1872
Cud mniemany
czyli
KRAKOWIACY I GÓRALE
(część I.)
ludowa opera w 3 aktach Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefaniego.

Osoby:

Bartłomiej młynarz		P. Walasiewicz.
Dorota, jego żona		Pni Linkowska.
Zosia, córka Bartłomieja		Pni Doroszyńska.
Wawrzyniec, furman		P. Bronowski.
Stach, jego syn		P. Zakrzewski.
Janek, przyjaciel Stacha		P. Zboiński.
Bryndus	górale	P. Hubert.
Morgal		P. Dębicki.
Kwicolap		P. Kukawski.
Swistos		P. Doroszyński.
Pawel	państwo	P. Walewski.
Zosia	młodzi	Pna Nieczęglewska.
Bardos, student		P. Woleński.
Miechodmuch, organista		P. Linkowski.
Pastuch		P. Skalski.
Stara baba		Pna Gajewska.

Krakowiacy, krakowianki, górale, góralki.
Rzecz dzieje się w Mogile.
Reżyser: p. Królikowski.

Początek o godzinie 7mej.

Przyjechali do Lwowa d. 19. października.

Hotel Europejski: K. Szweiger z Krakowa, Hugo Kunde z Berlina, Józef Koller z Mołdawy, Stanisław Perłowski z Podola, E. Hintz z Brenburg-Anhalt, M. Breslauer z Poznania, T. Trzeciecki z Miejsca, M. Urbański z Krakowa, M. Finkelstein z Wiednia, M. Leduchowski z Moskwy.

Hotel Zorza: St. i A. Dunin z Głęboczka, A. Bienkiewicz z Podola, H. Munther z Waniowa, E. Vivenet z Wiednia, E. hr. Poniatowska z Moskwy, K. Klein z Wiednia, H. Full z Wiednia, A. Hausner z Brodów.

Hotel Langa: B. Hoffmann z Teyzyn, G. Mahr z Wiednia, J. Merunowicz z Multan, H. Lindau z Königshütte, S. Perl z Brodów.

Hotel Angielski: J. Witoszyński z Wiednia. A. Brochocki z Zboisk, J. Kruszewski z Dmytrowiec, S. Ostaszewski z Bakowca, W. Osmólski z Góry, J. Bitron z Roman.

Hotel Kuhna: W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Nadesłane.

W jesieni jak wiadomo mnożą się słabości i pomiędzy zwierzętami domowemi. Niestała pogoda, przejściez zielonej na suchą paszę itp. wywierają na organizm zwierząt wielki wpływ, a ztąd katary kaszel i dychawica, gruzoły i zwichnięcie organów trawienia, jak również reumatyzm, gościec, ochwat i t. p. są codziennemi objawami, a każdy właściciel wie dobrze, jakie niebezpieczne skutki ztego powstają. Poradzić w tych wypadkach i zalecić możemy doświadczony przez dłuższe lata c. k. koncesjonowany Proszek dla bydła jak również c. k. uprz. Płyn wyzdrawiający dla koni, wyrabiane przez Franciszka Jana Kwizdę w Kornenburgu.

NADESŁANE.
UWIADOMIENIE

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem szanowną publiczność, iż zawiązawszy stusunki handlowe ze sławną fabryką paryską wyrobów z tak zwanego

Chińskiego srebra Christofla & Comp.

uzyskaliśmy reprezentację tejże firmy dla Galicji. Zaopatrzywszy się w towary, które na wszystkich wystawach światowych pięknością swą i doskonałością zjednały sobie uznanie pierwszeństwa, sprzedajemy takowe *tylko w drugim* wyłącznie w tym celu urządzonym handlu przy placu Halickim-Nr. **2** nowy obok handlu p. Buschaka *po cenach fabrycznych* stałych, lub mieniamy za zużyte przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni.

W przekonaniu, iż polecając jako fachowy wyroby Christofla nionadużyję ale raczej utwierdzę zaufanie szanownych odbiorców, którem się jako jubiler i złotnik w mym handlu przy rynku od lat 35 szczycę, ośmielam się prosić i nadal o względy dla nowego przedsiębiorstwa naszego.

Z najgłębszem uszanowaniem
Józef Ostrowski i syn.

Szczególne własności i zalety powyższych wyrobów pozwolimy sobie wkrótce obszerniej skreślić.

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry
Z LONDYNU.

Żadna choroba nie oprze się delikatnej Revalescière du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność bezsilność, hemoroity, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm gościec, błednicę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały lekarstwom:

Certyfikat Nr. 68.471.

Panie, mogę Cię zapewnić, że po używaniu dwuletniem twej cudownej Revalescière du Barry, nie czuję więcej ciężaru mojej starości, a liczę lat 84. — Nogi moje służą mi znowu, wzrok mój stał się tak dobrym, że szkieł nie potrzebuję, żołądek mój jest zdrów, tak jakbym miał lat 30, jednem słowem jestem zdrów, każę, nawiedzam chorych, odprawiam nabożeństwo, odbywam dosyć długie przechadzki piechoto, umysł mój jest jasny, a pamięć moja odświeżyła się. Proszę Pana, abyś raczył to moje oświadczenie publicznie ogłosić. Z szacunkiem i wdzięcznością: Ks. Peter Castelli, proboszcz w Prunetto.

Certyfikat Nr. 75.705. Wiedeń, Praterstrasse, 22. maja 1871. 4)

Nie wiem, jak Panu podziękować za zbawienny skutek twojej Revalescière. Cierpiałem na kurcze żołądkowe, kaszel i dijarję, a teraz dzięki pańskiemu środkowi, zupełnie zdrów jestem. L. Grossmann.

Revalescière du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c. za funt 2 zł 50 c., 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł. 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalescière swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: **w Bochni:** u Franciszka Reissa, c. k. salinarnego aptekarza, i u I. E. Bulsiewicza, **w Brodach** u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, w **Czerniowcach:** u Alta, c. k. apt. obw., u Leona Beldowicza, u Fr. Krzyżanowskiego apt. pod Gwiazdą i u Ignacego Schnirch; w **Grazu** u braci Oberranzmeyer; w **Kołomyi:** u J. Sidorowicza; w **Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego; we **Lwowie:** u Zygmunta Ruckera aptekarza, u braci Łazowskich, apt. pod Jeleniem, u Piotra Mikolascha aptekarza. Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, Jakóba Piepesa apteka pod Węg. koroną, u Karola Schubutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera; w **Linzu:** u F. M. v. Haselmayers Erben: w **Peszcie** u Józefa v. Török; w **Pradze:** u Józ. Fürsta: w **Przemyślu** u Edwarda Machalskiego; w **Rzeszowie:** u J. Schaittera et Comp.; w **Tarnopolu:** u A. Morawetza i dr. A. Buchelta c. k. apteka obw w **Tarnowie:** u A. Tenczyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego.

	płacą	żądają		płacą	żądają		płacą	żądają		płacą	żądają
...ów, z liczy handlowej	zlr. wal. a.			zlr. wal. a.			zlr. wal. a.			zlr. wal. a.	
...dnia 19 października			„ „ „ 1860	102 00	102 25	Lwowsko-Czerniow. Jassy	151 00	151 50		94 75	5 00
II. Akcje za sztukę.			„ „ „ 1864	143 75	144 00	Rudolfa	178 00	178 50	Siedmiogrodzkiej	89 30	89 50
...lej gal. Karola Ludwika	231 50	232 50	„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50	Siedmiogrodzka	177 75	178 25	Południowej kolei	111 25	111 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	151 50	153 00	Listy zastawne domen.	113 50	114 00	Staatsbahn	332 00	333 00	Państwowej kolei	129 00	130 00
...nku hip. gal. z wpł. 80%	241 00	243 00	Oblig. indemniz. gal.	78 75	79 25	Południowa	207 50	207 75	(10% podat. prot srobr.)		
„ krajów. z wpł. 50%	87 00	90 00	„ „ bukow.	75 50	76 50	Tramway wiedn.	334 50	335 50	Czeska zachodnia	92 00	92 70
. Listy zast. za 100 zł.			**Akcje bankowe.**			Łupkowska	166 50	167 00	Elżbiety nowa	000 00	000 90
...w. kred. gal. 5% w. a.	79 50	81 00	Anglo-austrjackie	318 50	319 00	Węgierska północno wsch.	161 00	161 50	(10% podat., prot. w. a.)		
...w. kred. gal. 4% w. s	74 00	75 00	Centralny bank	57 00	58 00	„ wschodnia	129 00	129 50	Elżbiety dawna	93 00	93 25
...nku hipot. gal 6%	89 25	89 75	Kredytowy zakład	332 75	332 90	**Listy zastawne.**			Ferdynanda północn. m. k	89 75	90 25
...l. zakł. kred. wrość.	94 00	94 75	Franko-Austrjackie	118 50	119 00	Galic. bank hipoteczny 6%	89 50	89 70	„ „ w. a	85 00	86 00
II. Obligi za 100 złr.			Galic. dla handlu i przem	000 00	100 00	Bank włościańsk. galicyjski	94 00	94 50	**Papiery loteryjne**		
...demnizacyjne galic.	78 75	79 5	Generalbank	89 50	90 50	Tow. kred. ziem. gal. 4%	74 75	75 25	Losy Zakładu kredytowego	1 4 75	185 25
IV. Monety.			Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00	„ „ „ „ 5%	82 00	82 25	„ Rudolfa	15 25	15 05
...ukat holenderski	5 15	5 21	Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00	Bank nar. austr. 5% m. k.	91 75	92 25	„ Stanisławowskie	25 50	26 25
...ukat cesarski	5 16	5 22	Narodowy bank austrjacki	939 00	9 1 00	„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00	„ Keglevich	17 00	18 50
...apoleondor	8 64	8 70	Vereinsbank	183 75	183 50	Bodencredit w srebrze 5%	100 8	101 00	„ hr. Palfy	29 50	30 50
...ół imperjał rosyjski	8 84	9 00	**Akcje przemysłowe.**			„ w. a. 5%	87 75	88 25	„ ks. Salm	40 00	41 00
...ubel rosyjski srebrny	1 62	1 70	Budownicz. Towarz. austr.	137 50	138 50	**Kol. obl. z pier. 5%**			„ hr. St. Genois	31 50	32 00
...ubel rosyjski papierowy	1 48	1 49	Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00	(wol. od p. d., pro. srebr.)			„ ks Windischgrätz.	24 50	25 00
...ruskie bilety kasowe	1 62	1 65	Forstpr. Hand. Gesell.	23 00	23 50	Albrechta	93 00	93 50	„ Waldstein	22 50	23 00
...rebr	107 50	108 75	**Akcje kolejowe.**			Alföldzka kolej	92 25	92 50	„ ks. Kiary	38 50	39 00
...Zlecenia d. 17 października			Albrechta	178 00	178 50	Ferdynanda północna	1 1 75	102 0	**Dewizy** (3 miesięczne.)		
...papiery państwa austr			Alföldzka	174 50	175 00	Karola Ludwika dawn.	1 3 00	104 75	Hamburg 100 mark b.	69 90	80 00
...ąta austr. w. a 5%	64 90	65 00	Karola Ludwika	30 50	31 50	„ „ z r. 1867	97 75	98 2	Paryż 100 frank.	42 30	42 40
„ „ „ srebrem	70 25	70 40	Północna Ferdynanda	2050 00	2060 00	Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	89 75	90 25	Londyn 10 ft szter	108 40	108 50
...pożyczka nat. z r. 1839	239 50	340 00	Franciszka Józefa	223 00	224 50	„ „ „ z III em	79 80	80 20	Frankf. 100 zł ol. w. p. N	91 40	91 60
...ołyczka loter. z r. 1854	93 25	93 75									

Poszukuje się
Dyrektora
...a wieś do dwóch chłopczyków do 1. i 2. ...ealnej — Bliższa wiadomość w Administracji ...azety Narodowej. 1—1

Polski Adwokat
i
Sekretarz Domowy.

Pod powyższym tytułem wyszło nakładem niżej podpisanego dzieło w 15 zeszytach 90 arkuszy druku obejmujące, tak treścią jak i obszernością wszystkie tego rodzaju dzieła niemieckie o wiele przewyższające, zastosowane do ustaw najnowszych, zawiera, wszystkie najnowsze przepisy i ustawy w sprawach gminnych, autonomicznych i politycznych, jako to: zakres działania gmin i Rad powiatowych, sprawy szkół ludowych, o podatkach, o wolności wyznania wiary, o ślubach cywilnych i t. p. niemniej wszystkie najnowsze ustawy jurydyczne, wojskowe, handlowo-przemysłowe, tabularne, wekslowe, karne i t. p. objaśnione rozlicznemi wzorami podań odnośnych, dalej postępowanie sądowe, cywilne i karne, przepisy stemplowe, a najbardziej **przeszło**

1000 wzorów najcelniejszych

wszelkich aktów prywatno prawnych.

Cena całego dzieła tylko 4 złr., która od 1. stycznia 1873 na 6 złr. w. a. podwyższoną zostanie.

Kupujący to dzieło do 1. stycznia 1873, otrzyma nadto premję **Kalendarz powieściowy na rok 1873 za darmo.**

Zamówienia za pobraniem lub przekazem pocztowym z doliczeniem 6 centów na list frachtowy. 4190 1—3

Nakładca H. BODEK.
Lwów, ulica Ormiańska l. 3.

Dobra Potoczyska
w Kołomyjskiem

nad Dniestrem położone, wydzierżawione jeszcze na lat 11 za roczny czynsz w kwocie 15.000 złr. z wyjątkiem lasu 1.000 morgów, który rocznie pięć do siedm tysięcy przynieść może, są do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela notarjusz **Lenartowicz** w **Horodence.** 4165 2—3

Przy rozpoczynającym się roku szkolnym poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta
Bibliotekę stenograficzną
za r. 1871, zawierającą kompletną
Naukę stenografii polskiej
układu **J. Polińskiego.** Cena jednego egzemplarza 4 złr. w. a.

Prenumerata na czasopismo miesięczne **Biblioteka stenograficzna na r. 1872.** zawierającą wzory do ćwiczeń w pisaniu i czytaniu pisma stenograficznego, w kwocie 1 złr 50 ct. przyjmuje **Administracja Gazety Narodowej.**

Leśniczy,

młody człowiek, posiadający chlubną rekomendację, poszukuje odpowiedniej posady. Bliższą wiadomość powziąść można w Ajencji Dzienników krajowych i zagranicznych A. Piątkowskiego, plac Katedralny we Lwowie, lub pod adresem: **A. L.** pocz. Bogdanówka. 4176 1—2

KSIĘGARNIA POLSKA
we Lwowie, 12. ul. Kopernika (Szeroka),
otrzymała na główny skład następujące pisma,

„NIWA“
dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny wychodzi w Warszawie w Nrach od 3—5 arkuszy i jest jednem z najlepszych pism w swoim rodzaju. Jest to pismo poważne, zajmuje się sprawami najżywotniejszemi i zasługuje na rozpowszechnienie. Zwracamy więc na nie uwagę Publiczności. Przedpłata ćwierćroczna wynosi **3.12** c. Nr. **60.**

Tygodnik Wielkopolski
literacki, artystyczny i naukowy, wychodzi w Poznaniu. Zawiera oprócz części naukowej i sprawozdawczej dwie powieści w każdym numerze (obecnie, Bałuckiego i Narzymskiego). Jest to najtańsze z pism literackich. Ćwierćrocznie **1.50** c. Zeszyt **60** ct.

„POCHODNIA“
Dwutygodnik poświęcony najżywotniejszym kwestjom społecznym, ekonomicznym, naukowym itd. wychodzi w Krakowie od 1. października 1872 r. Ćwierćrocznie we Lwowie **1.10** c. z przesyłką **1.20** c.

KSIĘGA ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH P.
Przedpłata do końca r. (4—5 zeszytów), **1.20** c.

„Gazeta Rolnicza“
pismo tygodniowe ilustrowane z dodatkiem **Kurjera rolniczego** (tygodniowe). Ćwr. **2.70** cnt.

„BIBLIOTEKA ROLNICZA“
Wychodzi zeszytami miesięcznemi i zawiera specjalnie opracowane rozprawy ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego Ćwr. **2.70** c.

„Tygodnik mód i powieści“
illustrowane pismo, poświęcone modom z dodatkiem rycin kolorowanych, strojów itd. Oprócz bogatej części literackiej zawiera osobny dział powieściowy, bardzo obfity w prace najznakomitszych współczesnych pisarzy. Wychodzi co tydzień w Warszawie. Ćwierćrocznie **3.52** c.

„PRZYJACIEL DZIECI“
Pismo tygodniowe, illustrowane, największe z pism tego rodzaju i znakomicie redagowane przez J. K. Gregorowicza. Zasługuje na największą uwagę publiczności szukającej zdrowego pokarmu dla dzieci. Ćwierćrocznie **2** zł. **6** c.

„Gazette des Etrangers“
wychodzi w Wiedniu 2 razy na tydzień. Ćwr **3** złr. 3365 3—6

„GŁOS POLSKI“
Dwutygodnik polityczny wychodzi w Zurychu i jako jedyne pismo emigracyjne polskie w Europie oczekuje na poparcie z kraju Ćwr. **1** z.

„Schlosera Dzieje powszechne“
wychodzą we Lwowie dwa razy na miesiąc w zeszytach po 6 arkuszy każdy. Całkowity dochód z tego wydania idzie na **oświatę ludu.** Ćwr. **2.22**, przy pierwszym kwartale opłaca się i za ostatni (czyli **4.44** c.)

Nadto **Księgarnia Polska** poleca swoje usługi w zapisywaniu wszystkich pism i wydawnictw perjodycznych polskich jako to: **Biblioteka umiejętności przyrodniczych,** ćwr. **2** złr. **Encyklopedja powszechna** Orgelbranda, tom **3.60** c. **Panteon wiedzy ludzkiej,** Trentowskiego, zeszyt **75** c. **Encyklopedja rolnictwa,** tom **8** zł. **Bibija** z illustracjami Dorego zeszyt **85** c. **Biblioteka romansów i powieści,** ćwr. **2** z. pr. **2.50** **Pisma J. I. Kraszewskiego,** ćwr. **3** zł. z prz **3.50** c. **Biblioteka z Pism. Kraszewsk.** ćwr. **4** zł. z prz. **5** zł. **Szczutek 1.25** c. **Djabeł, 1** zł. **Świt, 2** zł. **Rocznik literacki,** Rok I. 1872 **1** zł. itd. itd.

Jednocześnie można nadsyłać przedpłatę na rok II. **Rocznika,** który wyjdzie przed nowym rokiem i będzie zawierał Kalendarz na r. 1873.

L. Zieleniewski w Krakowie.
Od lat 30 Fabryka **machin i kotłów parowych,** odlewarnia, zatrudnia się **specjalnie** budową **młynów parowych i wodnych, gorzelni, tartaków** — według poprawnych systemów; wyrabia najnowsze **młocarnie, kieraty,** siewniki, pompy, przyrządy do poszukiwań w ziemi, wszelkie narzędzia rolnicze ulepszone. Żniwiarka **Ceres,** oryginalna na każdą stację franco po **460** złr w. a. Na żądanie cennik ilustrowany, plany, kosztorysy, instrukcje. 3991 2—?

EDW. GEBHARDT
we Lwowie, plac Marjacki pod l. 7
poleca swój
wielki obficie zaopatrzony skład

Wielki wybór **serwisów stołowych, do kawy, herbaty i mycia,** od pojedyńczych białych do pięknie malowanych i złotem zdobionych; w najnowszych fasonach i deseniach
po najniższych cenach.
4003 3—?

Illustrowane cenniki roszesłam gratis.

L. 1927. 4192 1—3

Ogłoszenie licytacji.

W celu wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej w mieście Gródku i przedmieściach na czas od 1. stycznia 1873 do końca grudnia 1875, odbędzie się na **dniu 28. października 1872,** o godzinie 10. z rana publiczna licytacja, do której chęć licytowania mających z tem się zaprasza, że i pisemne oferty do godziny 6. popołudniu należycie wystosowane i w przepisane wadjum zaopatrzone, przyjmowane będą.

Cena wywołania ustanawia się na 12.000 zł. w. a., od której 10% wadjum przed licytacją złożone być ma.

Bliższe warunki przejrzeć można w urzędzie.

Zwierzchność miejska
Gródek, dnia 15. października 1872.

Doniesienie dla posiadaczy koni.

Zalety i coraz większe rozpowszechnienie się użycia wyrobów weterynaryjnych Kwizdy wykazaliśmy przez publikowanie listów, dzisiaj dodajemy o uprzyw. przez Jego cesarską Mość Franciszka Józefa I. płynie uzdrawiającym dla koni co następuje:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneubnrgu.

W mojej stajni używam bardzo mało lekarstwa, a środkom cudownym prawie nie wierzę, jednakowoż według obowiązku i sumienia stwierdzic muszę, że skutki pańskiego płynu uzdrawiającego o wiele przewyższyły moje oczekiwania. Rozcieczony gorącą wodą mydlaną sprawia, że ścięgnie, które jak drzewo zesztywniały, gibkiemi są jak skóra, zatwardniałe i podejrzane gruczoły leczy radykalnie, jeżeli się tego środka używa racjonalnie i rozpuszcza się alkoholem, kolki w najwyższym stopniu, prawie zapalenie kiszek, wyleczyłem prostem nacieraniem bez wszelkiej innej pomocy, obłożywszy konia kocami. Koń jadł i odzyskał swą wesołośc w krótkim czasie, gdyż przedtem rzucał się na ziemie, że z trudnością go do stajni doprowadzono.

Dalszem wyliczaniem nie będę pana trudził, a powyższe z tego powodu panu opisałem, by tem wdzięcznie uznać, że pański środek pomaga właśnie w tych wypadkoch, których się najwięcej posiadacze koni obawiają, a przytem płyn ten przez swój zapach oczyszcza o wiele lepiej powietrze w stajni jak kompozycja Kamforowa.

Wiener-Neustadt. Książe **Auersperg.**

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Rrzez długoletnie używanie pańskich wyrobów weterynaryjnych przekonany o ich wybornych skutkach, upraszam o przysłanie mi pocztą poniżej poszczególnionych artykułów.

Gattendorf, 1. września 1872. De **Offermann,** porucznik.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We **Lwowie:** Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka J. Beisera, apteka Zygmun. Ruckera (dawniej Tomanka) apteka J. Piepesa pod węg. koroną i handel J. F. Kleina Wy i Rissler; w **Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. kam. Kirchmajera, p Józef Jahn, apt. Józefa Trauczyńskiego; tudzież we wszystkich niemal miastach królostwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki podają polskie w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, uważam przeto za mój obowiązek uwiadomić, że są w handlu fałszowane środki, które złożone są z bezskutkujących i nawet szkodliwych ingredjencji, przed zakupnem których ostrzegam.*

4003 1—2

Skład znanego

Piwa Krasiczyńskiego

przy ulicy Wronowskich N. 1.
(przed domem ubogich obok cytadeli)

sprzedaje wprost z lodowni

wiadro po	złr. 9.	75 ct.
półwiadra	„ 4.	88 „
flaszkę	„ —.	28 „
półflaszkę	„ —.	15 „

Szczególną uwagę zwraca się na

czarne bok piwo (porter)

tylko w półflaszkach po . . . . . **18** ct.
Za próżną flaszkę zwraca się . . . 8 „
„ „ półflaszkę „ „ . . . 4 „

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast potrącając 1 zł. przy wiadrze jako zwrot akcyzy.

Znaczniejszym odbiorcom udziela się stosowny rabat przy wiadrach. 4 38 4—?

Reprezentacja browaru i skład piwa Krasiczyńskiego **we Lwowie.**

Osoba posiadająca język polski, francuski i niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci w wieku 4 do 9 lat. **J. M.** mieszka przy ulicy Pojezuickiej, pod nr. 16 na II. piętrze. 4193 1—1

POMMADE EPIDERMALE

Przeciw łupieży

Pa DICQUEMARE, chemika
w Paryżu i Rouen.
Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież na głowie. Uśmierza swędzenie. 4211 1—24

Skład we Lwowie w apt. p. Mikolasch, w magazynie galant. p. Rudolfa Schwarz w handlu galanter K. Strzyżowskiego i w głównych składach perfum.

Zgubione są pieniądze każdego, kto kupuje zegarki w wiedeńskich magazynach zabawek, które według swych kłamliwych ogłoszeń jako: Pierwszy Wiedeński Bazar zegarków, Praterstrasse nr. 16 (kłamliwe). Fabryka zegarków, Operuring nr. 7 i t. d. fałsyfikaty i braki bardzo lichej wartości sprzedają za prawdziwe angielskie. Z tego względu widzę się zmuszonym zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na tę wyrafinowaną szachercke, ażeby się raczyła zgłaszać bezpośrednio do znakomitej

Fabryki zegarków

(własnego wyrobu)

Józ. Hawelka
w Wiedniu, Leopoldstadt
Taborstrasse Nr. 10 zum Pfau,

które swe należycie wyregółowane zegarki przez c. k. urząd cymentniczy cechowane po niżej wyrażonych niesłychanie nizkich, a jednak

prawdziwych cenach sprzedaje.

Tylko 1 złr. 50 ct. lub 2 złr. prawdziwy paryski zegarek brązowy z jednoroczną gwarancją.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski, srebrny cylinder z kryształ. szkiełkiem, strzałką wskazującą sekundy wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem z tegoż złota i świadectwem gwarantującem.

Tylko 12 złr. srebrny cylinder z prawdziwym złotym haczykiem, grubem szkłem krzyształowem wraz z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi i świadectwem gwarantującem.

Tylko 15 albo 20 złr. prawdziwy angielski srebrny ankier, sawonet z podwójną kopertą, wykwintna rzeźba, wraz z łancuszkiem z prawdziwego złota talmi i świadectwem gwarantuj.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony chronometr, wcale nie falsyfikat, wraz z łańcuszkiem, medalionem, skórzanem pudełkiem i świadectwem poręczającem.

Tylko 14 złr. takiż sam znacznie delikatniej obrobiony i z orjentalnym drogoskazem.

Tylko 14 albo 17 złr. prawdziwy angielski Prince of Wales remontoir najmocniejszego kalibru, z krzyształowem szkłem, werkiem z niklu, z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają w porównaniu z innemi tę zaletę, iż można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek ze złota talmi wraz z medalionem i świadectwo gwarantujące bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski ze złota talmi cylinder, najnowszego fasonu, z podwójnemi szkłami krzyształowemi, tak że i zamknięty werk widzieć można, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalion. i świadectwem gwarant.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi w podwójnej kopercie, sawonet, ze szkłami krzyształowemi i werkiem z niklu wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, skórzanem pudełkiem i świadectwem gwarantującem.

Tylko 14 albo 17 złr. piękny zegarek damski z czystego srebra i wyzłacany, wraz z łańcuszkiem (na szyję) z prawdziwego złota talmi i świadectwem gwarantującem.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony chronometr w podwójnej kopercie, pięknie emailowany, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i świadectwem poręczającem.

Tylko 18 albo 20 złr. piękny angielski srebrny ankier, nal 5. rubinach, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, skórzanem pudełkiem i świadectwem gwarantującem.

Tylko 20 złr. srebrny remontoar, nakręcający się bez klucza wraz z łańcuszkiem ze z talmi i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 zł. złoty damski zegarek, wraz z łańcuszkiem, medalionem i świadectwem gwarantującem. Dalej 45 do 65 złr. z brylantami.

Tylko 6 złr. przepyszny paryski zegarek bronzowy, bijący godziny, pod szkłem, ozdoba każdego pokoju.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie 1, 1.20 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7 złr.; łańcuszki na szyję długie 1.50, 2, 2.40, 3, 4, 5, 6, 8 złr.
Srebrne łańcuszki 3, 4.50, 4, 5, 6 do 12 złr.
Paryskie budziki z zegarem 6 złr.
„ „ „ **podróżne** z zegarem, które przy budzeniu świecę zapalają 9 i 12 złr.
Patentowane budziki bezpieczeństwa z przyrządem do strzału alarmowego, który jednocześnie świecę zapala 14 i 16 złr.
Paryskie budziki w eleganckiej brązowej oprawie starannie wykończone 12, 24 i 16 złr.
Przepyszne paryskie zegarki bijące, pod szkłem 6 i 8 złr., wykwintnie wykończone 10 złr. ozdoba każdego pokoju.
Salomowe zegary w ramach, wraz z prawdziwemi bardzo dobrze wyzłoconemi ramami, bijące godziny i pół godziny, do najwykwintniejszych salonów, jakoteż dla wyprawy bardzo się nadające, z przesicielnemi ornamentami i ozdobami, po zdumiewająco tanich cenach po 8, 10 i 14 zł. najpiękniej
Przepyszne werki z muzyką, melodjony z cudnemi głosami, mandolium i tremolo, wygrywające najnowsze kompozycje Straussa, Offenbacha, Rossiniego, Mayerbera i innych. 1 sztuka z 2. arjami 7 i 16 zł. z 4 arjami 7 zł. 80 c., z 6. arjami 18 zł.

Za przesłaniem należytości lub przekazu pocztowego każde zamówienie wykonywa się punktualnie w ciągu 24. godzin. Zegarki nieregulowane o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie

Zegarmistrze i nabijający zegarami znajdą wielki skład do 6 tysięcy sztuk zegarów po zdumiewająco nizkich cenach.

Tylko wskutek długoletniego pobytu w Anglji i Szwajcarji, tudzież wskutek wielkiego obrotu, umożliwionem mi jest tanie sprzedawanie zegarków. Za kupione u mnie zegarki poręczam 5 lat; wrazie zaś, gdy w ciągu 5. lat sprężyna złamie się, lub też zegarek w inny sposób zepsuje się, obowiązuję się naprawić go bezpłatnie.

Wiedeń { Filje: Florisdorf, Hauptstrasse Nr. 53.
Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Przestroga. Szacherka z zegarkami doszła w ostatnich czasach do tego punktu, że handlarze zabawek firmują się jako zegarmistrze i fabrykanci zegarków, ażeby tak P. T. Publiczność na wszelki możebny sposób oszukiwać, ciągle firmy swoje zmieniają, tak np. dawniej „Pierwszy wiedeński bazar zegarków", teraz „Fabryka zegarków Praterstrasse Nr. 16", dawniej „Pierwszy wiedeński Zakład zegarków", teraz „Zegarmistrz, verlängertr Karntnerstrasse Nr. 51, pałac Todesko," dalej „Fabryka zegarków, Operring Nr. 7", - ażeby szacherke do najwyższego podnieść stopnia, wydają w najbezwstydniejszy sposób ostrzeżenia, które właściwie tylko ich zakładów powinneby dotyczeć, powołując się w nich na zakłady z zabawkami i dawniejsze swe firmy. Szanowni P. T. mieszkańcy z prowincji, którzy o prawdzie osobiście przekonać się nie mogą, niech tylko raczą przez kartę korespondencyjną zgłosić się do pierwszego lepszego znajomego, a wtedy przekonają się, że to co tu przytoczyłem opiera się na najczystszej prawdzie, gdyż tam zamiast zegarków, maszyn i zegarmistrzów znajdują się tylko świstawki, zapałki, laski, lalki, pudełka na tytoń i tym podobne pyzedmioty. Na szczególną zasługuje uwagę szacherka do najwyższego stopnia posunięta w składzie zabawek na Operring Nr. 7, który to skład całe braki towarów za lichą cenę a fabryk zaknpuje i stare odczyszczone zegarki za nowe prawdziwe angielskie sprzedaje. Wszyscy ci ludzie nie są ani zegarmistrzami, ani znawcami i o własnościach werku zegarowego żadnego pojęcia nie mają, a wskutek tego nie mogą podawać żadnej rękojmi, a ich rękojmia jest wyraźnem oszustwem.

Zawezwany przez wielu moich nabywców, którzy mieli to nieszczęście, iż w najnieprawdopodobniejszy sposób zostali oszukani, przestrzegam każdego od nabywania takich zbrakowanych towarów do niczego w magazynach wyżej wymienionych. 4059 4—30

Wyśmienite wino czerwone.

2000 butelek Budai

z piwnicy Jalicza w Peszcie. 1 but. 80 ct. Biorącym oryginalną skrzynię 60 but., odstawiam **franko,** nieliczące nic za opakowanie, na każdej stacji kolejowej. 4104 2—3

1	but.	Offner a la Bordeaux	1 złr.
1	„	Vöslauera czerwon.	1 „
1	„	Reńsko-węgierskiego	1.50
1	„	Tokaja starego . .	2.50
1	„	Maślacza	1.50
1/2	„	Tokaja bardzo star.	2 złr.

poleca handel

Karola Bałłabana
we Lwowie pod Złotym Kogutem.

Biuro wywiadowcze

pod **„złotą Kotwicą"**
M. Tabaczkowskiej

zaraz usłużyć może wszelkim dotyczącym wymaganiom, które się rzetelnie i pospiesznie wykonują, mianowicie nastręczeniem różnej klasy **Oficjalistów, Guwernerów. Guwernantek, Panien** do szycia, służących, prywatnych **lekcji,** odszukakaniem **lokalów, wizem paszportów** i wszelkiemi innemi komisami. 1—1

Zajmuje się także odkupieniem, sprzedażą i zamianą przenoszonej garderoby męzkiej damskiej i dziecinnej.

W wielkim wyborze!
otrzymał i poleca

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw Katedry Nr. 9,
na porę jesienną i zimową
wełniane, bawełniane i jedwabne

kaftaniki, spodnie, pończochy skarpetki, opaski na żołądek. pledy. kocyki, szaliki, białe barchany, wełniane i jedwabne **chusteczki na szyję (Cachenez);**
oraz zawsze w wielkim wyborze

Gotowa bielizna,

płótna, stołowa bielizna, ręczniki chusteczki do nosa, Chiffon biały i kolorowy na bieliznę, przody do koszul, deszczochrony, angielskie gutaperkowe płaszcze od deszczu, najnowsze krawatki, szaliki, kołnierze, mankiety, szelki i szpinki do koszul. 4000 1—6

Realność we Lwowie

pod l. 899¼ (Zielone) przy głównej szosie w pięknem miejscu położona, jest z wolnej ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia,** a mianowicie:

Willa w ogrodzie świeżo wybudowana składa się z 5ciu pokoi, kuchni i piwnicy — dalej Dom stary frontowy od gościńca z 4 pokoi i kuchni. Stajnia na 12 sztuk bydła. Piwnica murowana z ciosu. Komórek na drzewo sześć. Studnia. Ogród warzywny — ogród owocowy i roli pod 10 korcy zasiewu.

Place pod nowe budowle, sąg□ po 20, 15 10 złr. w. a. 4133 2—4

Bliższe szczegóły na miejscu u właściciela

Najdawniejszy
HANDEL PŁÓCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,
poleca po bardzo tanich cenach, t. p.

4/4	30	łokci płótno górskie	od złr.	8½ do złr. 11½
4/4	38	„ Płótno rumburskie	„	„ 25
4/4	38	„ Creas	„	„ 10 „ 30
4/4	30	„ Płótno rumburskie	„	„ 13 „ 45
9/4	50	„ Woba holenderska	„	„ 16 „ 150
9/4	54	„ Weba szwajcarska	„	„ 22 „ 125
9/4	50	„ Weba irlandzka	„	„ 30 „ 90
8/4		tuzin ręczników	„	„ 28 „ 20
5/4		chustek do nosa	„	„ 5½ „ 20
9/4		łok. szer. st. 19 łok. wied. płót na prześcieradła bez szwu	„	„ 3 „ 40
		1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób	„	„ 16 „ 35
		„ „ „ „ 13 „	„	„ 5½ „ 55
		jako też na 18 i 24 osób.	„	„ 8 „

Serwety i serwetki deserowe, pończochy prawdziwe saskie niciane i bawełniane, pika i ryps biały.
Przody do koszul płócienne i szirtingowe od 50 c. do 3 zł.
Największy skład Perkali i Szirtingów
białych i kolorowych łokieć po: 12, 20, 26, 30 i 33 centów.
Deszczochrony
wełniane po złr. 2. 75 ct., jedwabne złr. 3. 10 ct.
Cenniki szczegółowe i próbki rozsyła się franco
3997 3—4

Szesnaście złotych środków,

które cały świat w zdumienie wprawiają, wyłącznie i jedynie tylko od naszego korespondenta pana

ANTONIEGO RIXA,

Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16,
otrzymać można.

ZŁOTY BLOND,

nadający wszelkim włosom po ośmiodniowem użyciu piękną złocisto blond anielską barwę. Ten blond niebiański, najbardziej uroczy ze wszystkich jakie sobie wystawić można, nie jest bynajmniej dla włosów szkodliwy i dlatego każdemu może być zalecony. 1 flakon wystarczający na 3 lata kosztuje 1 złr. 48 ct.

Brylantyna

nadająca wąsom i brodzie mocny połysk i sprzyjająca rośnięciu. Puszka 60 ct.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany Płyn adonisowy,

usuwa przy najzupełniejszej gwarancji fabrykanta, w ciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, pryszcze, plamy skórne, ślady po ospie, i t. d. Jeżeli środek nie poskutkuje, to pieniądze zwracają się. 1 karton kosztuje tylko 96 ct.

Zęby utrzymać czyste, białe i gładkie, z usunięciem kamienia wiunego i przykrego zapachu, może tylko jedyny w Europie środek, a mianowicie:

C. k. wyłącz. uprzyw.

Emalja z perłowej macicy do zębów,

w ciągu 3 minut, pod gwarancją, zęby muszą być czyste i białe. 1 paczka tej emalji kosztuje 95 ct. Przykry zapach ustępuje bezzwłocznie.

Olejek orzechowy,

Antoniego Rixa. Olejek ten wyciskany z **zielonych orzechów**, każde jasne włosy w krótkim czasie czyni czarnemi 1 flakon 25 ct. **Olejek różowy** 15 ct.

Balsam do włosów,

Wynalazek niezmiernej wagi ustanawiający prawo natury w rośnięciu włosów. **Dr Wackersohn** w **Londynie** wynalazł **Balsam do włosów**, dokonywający tego co dotąd poczytywane było za niemożebne; sprawia on, że wypadanie włosów natychmiast ustaje, wzmaga ich rośnięcie w sposób nie do uwierzenia i wytwarza na łysych miejscach nowe pełne włosy. a młodym ludziom od lat 17 piękną gęstą brodę. Uprasza się najuprzejmiej publiczność, aby wynalazku tego nie poczytywała za jedno z licznemi szarlatanizmami. Balsam dra Wackersona w oryginalnych słoikach po 2 złr. i 5 złr. 50 ct.

Niezrównanym z swej dobroci

jest **Rixa balsam do kędzierżawienia Eulina;** pod gwaranają, każdy włos w ciągu 5. minut musi się falisto kędzierżawić. 1 flakon balsamu Eulina 95 ct.

Pomada hebanowa do czernienia włosów,

farbuje **od razu, bez żadnych przygotowań wszelkie włosy i trwale** na czarno lub brunatno, nie wala i utrzymuje do **4 miesięcy.** 1 pakiet, wystarczający na **6 miesięcy** 1·10

CEBULA do brody,

środek zagwarantowany, aby w ciągu 14 dni na zupełnie łysych miejscach otrzymać pyszną brodę, nawet w 17. roku życia. Jeżeli środek nie poskutkuje pieniądze zwrócą się.

Rixa patentowana paryska woda na plamy,

dla usuwania z każdej materji, bez żadnego jej uszkodzenia i niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju plam. 1 flakon 42 ct.

Maść na odciski,

za pomocą tego środka odciski, pod gwarancją, znikają bez śladu w ciągu 4 dni, ból zaś natychmiast ustaje. 1 pakiet 50 ct.

Papier od podagry i reumatyzmu,

zaledwie możnaby wierzyć jak **cudowne** skutki ten **patentowany** środek sprawia; po dwurazowem użyciu, każdy chory czuje ulgę, po 14 zaś dniach następuje zupełne wyzdrowienie. Srodek ten jest dlatego tak tani, aby go uczynić dla każdego dostępnym. 1 pakiet 50 ct.

Krople na zęby,

uśmierzają najgwałtowniejszy ból w tejże chwili, leczą wszelkie wadliwości zębów. 1 fl. 60 c.

Patentowany proszek od potu

dla usunięcia niemiłego pocenia się u nóg, jest bardzo chłodzący i dla zdrowia pożyteczny. 1 pakiet 55 ct.

Angielski lakier na skóry,

każde obuwie, w lakierze tem zmoczone, staje się podobnem do zupełnie nowo polakierowanego; skóra od tego staje się miększa i dwa razy dłużej trzyma się. 1 flakon 25 ct.

Cement do porcelany

spaja rozbite przedmioty tak mocno i niewidzialnie, iż takowe znowu używać można; przydaje się do szkła, pianki morskiej i t. d. flakon 30 ct.

Powyższych 16 złotych środków jedynie i wyłącznie nabyć można u pana **Antoniego Rixa.** Wiedeń Praterstrassa Nr. 16; takowe za **doskonałe** artykuły, z własnego przekonania najszczerzej każdemu zalecamy. 4186 6—12

Dwa Folwarki

jeden 100 a drugi 22 morgów, każdy osobne ciało tabularne zawierający, pod miastem Stryjem, koło dworca kolejowego położone, pojedyńczo lub razem do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej we Lwowie, lub na miejscu. 4178 1—3

Nakładem księgarni
J. A. Pelara w Rzeszowie
wyszły i są po wszystkich księgarniach do nabycia:

Segel, Dr. E.,

WINOGRONA

jako środek leczniczy w różnych słabościach.
Cena 50 centów.

Drezliński, A.,
Teoretyczna i praktyczna

NAUKA RACHUNKOWOŚCI

dla rzemieślników.

z dodatkiem wzorów, różnych korespondencyj, porównania monet, miar i wag obcych, tudzież prawa wekslowego oraz i słowniczka wyrazów kupieckich i przemysłowych. **Cena 80 cnt.**

Weissenbach, Wł. J. ks.,

ZDRÓJ POCIECHY

czyli ćwiczenia pobożne dla osób płci obojej zostających w arcybractwie **„Paska rzemiennego"** zakonu braci Pustelników Augustyna świętego, ułożone ku czci Najśw. Marji Panny pocieszenia, tudzież na uwielbienie śś. Ojca Augustyna i Matki Moniki. **Cena 1 złr. 50 ct.** Ozdobnie oprawny od **2 złr. 50 ct.** do **5 zł.** 4040 4—4

Podpisana ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój nowo otworzony

SALON MODY

połączony 4166 2—2

z pracownią sukień damskich i ubiorów dziecinnych

zaopatrzony w znaczny wybór **najmodniejszych kwiatów, koronek, piór i kapeluszy damskich z Paryża i Wiednia**
po cenach jak najumiarkowańszych.

Marja Bourdon

w kamienicy p. Wallacha, w rynku, wchód od ulicy Krakowskiej I. piętro.

Dentysta-Magister
z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jürgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3993 3—?

☞ Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

Obrazy i dwa stoły

(**konzole**) wraz z lustrami i zegar, **tanio do sprzedania** w domu **pod Nr. 10** przy **placu św. Ducha** na **I. piątrze.** 2—2

Przewodnik statystyczno-topograficzny
i
SKOROWIDZ

dla Król. **Galicji** i **Lodomerji** oraz z WX. **Krakowskiem** i Ks. **Bukowiny,** zawierający w sobie **wszystkie miejscowości** z **przysiołkami,** wydany przez

KONRADA ORZECHOWSKIEGO 4148 1—2

opuścił tłocznię i jest do nabycia we Lwowie

w księgarni F. H. RICHTERA

na prowincji u pp. delegatów Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i w c. k. sądach powiatowych; w Krakowie zaś u pp. księgarzy i u wydawcy.
Cena złr. 4. 50 ct.

Upominki pośmiertne na dzień zaduszny

jako to: **grobowe Wieńce, Girlandy, Krzyże i Bukiety**
ze suszonych kwiatów
najpiękniejszego gustu i kształtu od 50 cent. do zł. 3
poleca

Handel nasion W. Adama we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji uskuteczniа natychmiast. 4191 1—3

Bielizna tańsza jak w Wiedniu

u S. Reicha we Lwowie, plac Marjacki Nr. 6,

w domu Penthera, obok optyka p. M. Boscovitza.

Ponieważ objąłem z dniem dzisiejszym skład pierwszej fabryki bielizny **Schostal & Härtlein,** i mogę po stałych cenach fabrycznych sprzedawać wszelkie gatunki bielizny męskiej i damskiej, upraszam Szanowną Publiczność tutejszą i zamiejscową, zaszczycić mię przy kupnie bielizny łaskawemi zleceniami lub przekonać się o zdumiewająco tanich cenach przy doborowym towarze, kupując na próbkę. 4189 1—12

Stałe ceny fabryczne:

S. REICH, przy placu Marjackim Nr. 6.

Cennik bielizny Męzkiej. — **Kosztują teraz tylko:**

Koszul męzkich z prawdziwego holenderskiego, irlandzkiego i rumburgskiego płótna.	kosztują teraz tylko złr. 1.85, 2.40, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.
Bardzo cienkie z fantazyjnemi przodkami lub haftowanemi batystowemi wstawkami,	złr. 5.50, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze,
Kalesonów męzkich podług niemieckiego lub francuskiego fasonu z najcienszego rumburgskiego płótna,	złr. 1.20, 1.70, 2.—, 2.25, 2.50 do 3.— najciensze.
Skarpetek w różno-kolorowe paski lub gładkie z fil de Cosse,	złr. 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50 do 5.— za pół tuzina.
Koszul męzkich z najcienszego angielskiego szyrtyngu z fałdeczkami lub gładkim przodem,	złr. 1.80, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.— najciensze.

Cennik na składzie będącej bielizny Damskiej.

Koszul damskich podług 75 rozmaitych fasonów różnych gatunków,	kosztują teraz tylko złr. 1.70, 2.—, 2.25, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.—, 8.— do 10.— najciensze.
Majtek z najcienszego i najlepszego Chiffonu, elegancko zrobionych i najnowszego fasonu,	złr. 1.25, 2.—, 2.25, 2.50, 3.— do 3.50 najciensze.
Kuftaników (gorsetów) z najcienszego perkalu, najnowszego fasonu,	złr. 1.40, 1.80, 2.—, 2.50, 2.75, 3.— do 3.50.
Bardzo cienkie, z gustownie wyrobionemi, najstaranniej haftowanemi wstawkami,	złr. 3.50, 5.—, 5.50, 6.—, 6.50, 7.—, 7.50 do 8.— najciensze.
Spodnic do ubiorów kostiumowych i długich sukien podług 100 rozmaitych wzorów wypracowane,	złr. 2.30, 2.80, 3.—, 3.25, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.—, 10.— 12.— do 15.— najciensze.
Płaszczyków do czesania podług najnowszego fasonu z najcienszego perkalu,	złr. 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.—, 7.—, 8.— do 10.— najciensze.
Pończoch damskich wybornego gatunku,	złr. 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.—, 6.— do 7.— najciensze za pół tuzina.
Nocnych koszul damskich z czystego dobrego płótna i najcienszego angielskiego szyrtyngu, z długiemi rękawami, kołnierzami i manszetami.	złr. 2.50, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 6.— do 7.50 najciensze.

Cennik płótna i chusteczek.

Chusteczki dla dzieci z czystego płótna,	kosztują teraz tylko 65 cnt. za pół tuzina.
Chusteczek z rumburgskiego i irlandzkiego płótna,	złr. 1.—, 1.10, 1.50, 1.75, 2.—, 2.25, 3.—, 3.50, 4.—, 4.50, 5.—, 5.50, 6.— do 7.— najciensze, za pół tuzina.
Francuskich batystowych chusteczek z kolorowemi brzegami i czysto białych,	złr. 1.40, 1.75, 2.—, 2.50, 3.—, 3.50, 4.—, 5.— do 6.— najciensze za pół tuzina.
sztuka ciężkiego na pół blichowanego płótna domowego po 30 łokci wiedeńskich	złr. 8.—, 8.50 do 9.—.
Sztuka prawdziwego płótna białego na koszule męskie, po 25 łokci wiedeńskich,	złr. 9.—, 9.50, 10.—.
Sztuka najcienszego płótna jak skóra, najlepszego wyrobu, po 30 łokci wiedeńskich.	złr. 11.50, 12.—, 13.—, 14.—, 15.—, 16.—, 18.— do 20.— najciensze.
Sztuka płótna holenderskiego po 40 łokci wiedeńskich, na koszule dla dam i dzieci, lub na pościel.	złr. 14.50, 15, 16, 17 najciensze.

248 sztuk rumburgskiego, holenderskiego, irlandzkiego, bileteldskiego i szwajcarskiego webowego płótna po 50—54 łok. wied., na 14 i 16 koszul męzkich, najlepszy gatunek, pierwej po zł. 22, 25, 28, 32 38, 43, 48, 52, 58, 65 do 120; ☞ **kosztuje teraz sztuka tylko złr. 18, 20, 22, 24, 28, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 70, 80,** do **100** najciensze.

Znajduje się także na składzie wielki wybór płótna bez szwu na prześcieradła, bielizny stołowej w pojedynczych serwetach i obrusach, ręczników dreliszkowych i adamaszkowych, najcienszych nakryć stołowych w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób, prawdziwych angielskich szyrtyngów w całych sztukach, rownie też i na łokcie. Wszystkie tu wymienione artykuły będą w porównaniu z powyższym cennikiem jeszcze znacznie niżej ceny sprzedawane.

☞ Wszelkie zamówienia z prowincji będą za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem najrychlej i jak najrzetelniej uskuteczniane. 4189 1—12

☞ Adres: ☞ **Handel płócien i bielizny S. REICHA, plac Marjacki Nr. 6,** w domu Penthera, obok handlu optyka p. **Boscovitza.**

LEON FEINTUCH

Z KRAKOWA

4157 3—3

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że oprócz istniejącego od lat 16. swojego handlu galanteryjnego w Krakowie, otwiera podobny

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie,** *w nowym gmachu Banku Hipotecznego przy placu Marjackim.*
Dzień otwarcia wkrótce ogłoszony będzie.

Szkoła jazdy konnej i gimnastyki Leśniewicza,

od 20. lat chlubnie istniejąca, przeniesioną została na ulicę Jagiellońską (dawniej Jezuicka), w domu Schretterów Nr. 7, o czem zawiadamia się Szanowną P. T. publiczność z tem, że rzeczona szkoła odpowiednio do potrzeb czasu posuniętej sztuki jazdy konnej z konfortem i wygodami urządzoną została, w której udzielają się **lekcje jazdy konnej dla dam i dla mężczyzn,** wypożyczają się konie na czas do **jazdy spacerowej**, oraz przyjmują się wierzchowce do **tresury i na chodowlę** pod warunkami bardzo przystępnemi.

Zarazem zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż wysprzedaję cały mój skład **SKOKOPĘDÓW** dwu i trzykołowych z fabryki Armanda po cenach zniżonych. 4r04 3—3

Na Sezon jesienny

poleca
handel towarów galanteryjnych i norymbergskich
Henryka Müllera
ulica Halicka Nr. 6,
przedtem *H. Müller & K. Lang*
wielki zapas 3912 3—3
KALOSZY i PŁASZCZÓW gumielastycznych, nieprzemakalne podeszwy do butów,
Prawdziwe wełniane i jedwabne kaftaniki, skarpetki, DESZCZOCHRONY w najlepszym gatunku,
jedwabne, alpacca (wełniane) i bawełniane
Wszystkie wyżej wymienione artykuły po cenach najumiarkowańszych.
Łaskawe zlecenia zamiejscowe uskutecznia szybko i jak najdokładniej.

Poszukuje się 4177 2 3
Gorzelnika,
chrześcjanina. Ugoda roczna lub miesięczna
Bliższa wiadomość u właściciela. Adres:
Bolanowice, poczta Mościska.

Podpisany ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że **skład swój i**
wyrobnię obuwia męskiego
przeniósł z ulicy Sobieskiego (dawniej nowa) l. 12, **na ulicę Jagiellońską** (dawniej Pojezuicka) **pod l. 10 naprzeciwko kasy oszczędności.**

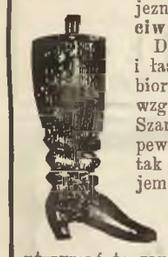

Dziękując wysokiej szlachcie i łaskawym moim P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szanownej Publiczności i zapewniam, że jak dotąd było, tak na przyszłość będzie mojem najusilniejszem staraniem, dobrymi i trwałymi wyrobami obok przystępnych i najumiarkowańszych cen, utrzymać to zaufanie, jakiem się do dziś szczycę. 4171 2—3
J. Wierzchowski,
majster szewski.

Na **Halickiem** dawniej **Zajazd Krynickich** pod Nr. 458, są
2 porządne sklepy,
każdy o dwóch pokojach i z osobnem wyjściem od 1. listopada 1872 do wynajęcia. — Zgłosić się można do stróża w kamienicy. 4178 2—3

PIERWSZY MAGAZYN
SUKNA
i gotowych sukień męzkich
we Lwowie
spadkobierców 3351 5—?
Józefa Mehrera
przy ul. Wekslarskiej p. l. 25.
ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otrzymał świeżą partję najnowszych i najmodniejszych towarów na ubiory jesienne i zimowe, zapraszając najuprzejmniej do licznego odbioru.
Dokładając wszelkich starań w wykonaniu zleceń, tuszymy, że Szan. P. T. Publiczność i nadal rzetelnie obsłużymy. Z uszanowaniem
Spadkobiercy Józefa Mehrer.

L. 1236
pr.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy Magistratu lwowskiego z płacą roczną 1600 złr. i z prawem posunięcia się na wyższe płacy 1800 i 2000 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs **do 15. listopada b. r.** 4185 2—3

Ubiegający się o tę posadę zechcą w terminie wnieść swe podania w drodze właściwej do Prezydjum Magistratu, i załączyć dowody wieku, odbytych nauk prawniczych, egzaminów państwowych i egzaminu praktycznego z ustawodawstwa politycznego, tudzież wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia i dokładnej znajomości języka polskiego.

Od Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta
we Lwowie, dnia 11. października 1872.

Nowo urządzona 2—2
Restauracja pod „Zielonem drzewem"
przy ulicy Kopernika (przedtem Szeroka), dostarcza doborowe potrawy, smaczne i doskonałe napoje **po cenach najumiarkowańszych.** — Ręcząc za szybką i rzetelną usługę, poleca się względom łaskawej P. T. Publiczności
Emilja Heiler, restauratorka.

950.000 złr.
do wypożyczenia na wielkie dobra we Węgrzech i w innych prowincjach na długie lata i tanio. Oferty pod adresem: **G. 4585.** *An die Annoncen-Expedition von* **Rudolf Mosse** *in Wien.*

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch.** w **Berlinie,** Louisenstrasse 45.
Już setki zupełnie wyleczonych. 3989 15—?

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 3934 22—18

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

Cudowne

i zadziwiające są skutki słynnej, przez JCM. najwyższym c. k. przywilejem wyszczególnionej

Pomady królewskiej

Dr. Langa

którą poleca się jako najpewniejszy i **najwyborniejszy środek ku porostowi włosów,** kto ma łysinę lub rzadki włos lub komu włosy mocno wypadają.
Słoik wraz z opisem używania 1 złr. 80 ct. w. a.

Pasta prezerwatywna 3340 4—20

najwyborniejszy środek upiększenia płci, leczy pod gwarancją zupełnej nieszkodliwości wszelkie jakichkolwiek nazw nieczystości i wyrzuty skórne, niemniej piegi, plamy wątrobiane, fałdy, pryszcze i opalenia słoneczne, przywraca płeć zupełnie miękką jak aksamit i elastyczną, utrzymując ją aż do późnego wieku w czerstwości młodocianej, jakto tylko widzieć można u młodych ładnych dziewcząt. Słoik wraz opisem używania 2 złr. w. a. i

D. Langa najlepsza i zupełnie nieszkodliwa prawdziwa

Pasta farbująca

nadająca skórze natychmiast najdelikatniejszą i najnaturalniejszą **białość** lub **czerwoność**, jest zupełnie niewidzialną na skórze i przewyższa wszelkie inne dotychczas znane środki tego rodzaju. Słoik tej pasty **białej** lub **czerwonej** 2 zł.

Zamówienia **hurtowne** lub **drobiazgowe** uskutecznia szybko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wraz z 20 ct. za opakowanie:

D. LANG Burggasse Nr. 47 w Wiedniu.

Główny skład we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha,** w **Krakowie** w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego.**

Już dnia **5. Listopada** nastąpi ciągnienie **losów Pożyczki Salzburskiej.**

Ta pożyczka loteryjna w kwocie **1,726.300 złr.** będzie spłacana w drodze rocznych losowań **w znacznej kwocie 3,952.980 złr.** spłacona. **Każdy los wygrywa najmniej 30 złr.**

W ciągu roku bywa 5 ciągnień z głównemi wygranemi 40 000, 30.000, 15.000, 15.000 itd. a przytem dają te losy wszelką pewność, ponieważ stolica Salzburg ręczy całym swoim majątkiem, jakoteż swojemi dochodami i prawami dochodów za punktualną wypłatę wyciągnionych losów.

Cena losu oryginalnego Salzburskiego 26 złr. 4092 8—12

Ażeby każdemu ułatwić nabycie tego losu, sprzedają się takowe na spłaty w ratach tylko za zadatkiem **1 złr.** (stempel na zawsze 19 ct.) po cenie 30 złr., i otrzymuje się cały los na własność. **Podczas wypłat gra się na wszystkie wygrane.** **miesięcznie tylko po 1 złr.,** a po uiszczeniu całej kwoty,

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank, vorm. Joh. C. Sothen, Wien, Graben 13.

Losów tych nabyć można u **Fryderyka Schubutha** we **Lwowie rynek l. 45.**

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid
zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz 9.**
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10½; 1/4 Kiste fl. 5½.
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethode. **Wien II. Bezirk. Schiffamtsgasse 14.** 4114 2—12

Najnowsze
materje wełniane i jedwabne
na suknie damskie,
flanelki angileskie, sukienka (drap de dames)
na kostiumy,
rypsy czysto **wełniane i jedwabne**
na pokrycia futer,
pledy, szale i chustki wełniane, dywany, kocyki, kapy
gobelan i rypsowe **kaftaniki, pończochy i skarpetki,**
wielki skład płótna i bielizny stołowej,
chustek do nosa, piki, barchanów, dymek
i wszelkich innych wełnianych towarów,
polecają 4052 5—8
po cenach umiarkowanych
J. Pietrosch i Spółka
dawniej
J. L. Singer i Spółka
we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 11 now.

Już 1. listopada
nastąpi ciągnienie
Oldenburskich 3% premiowych losów

z głównemi wygranemi 35.000, 10.000 talarów i t. d.

Wygrane wypłacają się bez potrącenia podatku w srebrze.

Te losy są listy długu krajowego, pożyczki premjowej kolei żelaznej, wielkiego księstwa Oldeburskiego, przynoszą rocznie 3% odsetków **w srebrze bez potrącenia podatku, mają gwarancję państwową,** mają **kurs giełdowy w Niemczech** i są przyzwolone w państwie **austr. węgierskiem.**

Takowe nie są opatrzone serjami, mają tylko numer i wypłacają się wygrane po upływie trzech miesięcy po ciągnieniu. Rocznie bywa dwa ciągnienia **1. maja i 1. lisopada.**

Zapraszamy tedy Szanowną Publiczność do zakupna tych tak korzystnych losów i obowiązujemy się, wszystkie u nas aż do 28. października r. b. po cenie 75 zł. kupione losy, w czasie od 20. do 25. października 1875 odkupić z zyskiem 5 zł. czyli i 80 zł. Tym sposobem nastręcza się sposobność nietylko grania przez 6 ciągnień bezpłatnie, ale pobiera się 3 procent rocznie i nadto zyskuje się 5 zł. Bez zobowiązania odkupna tych losów sprzedajemy losy Oldenburskie za gotówkę po 70 zł. a na spłaty po 4 zł. miesięcznie.

Ażeby dalej Szan. Publiczności dać sposobność większych korzyści urządziliśmy gry w towarzystwach, a to:

na 20 losów Oldenburskich | to jest na **60 losów** miesięcznie po 10 zł. Rocznie 12 ciągnień z wygranemi w sumie **miliona zł.**
„ 20 „ Tureckich | Podczas wpłat pobierze kupiciel 26 zł. procentów i otrzymuje po rozwiązaniu towarzystwa los Oldenburski, turecki
„ 20 „ brunszwickich | 400 frankowy i brunszwicki 20 tal. Jako premję dodajemy dwie na dniu 1. grudnia 1872 z serji wyciągnięte piąte części losu z r. 1839 z której na dniu 1. marca b. r.

wypadające wygrane bez potrącenia
w równych częściach pomiędzy uczestników rozdzielone będą, przeto
jedna wygrana jest zapewniona. 4122 5—10

Listy ciągnień i programy na żądanie bezpłatnie i franco. Zlecenia załatwiają się za pobraniem.

Die Raten-Abtheilung der
Raten- & Renten-Bank,
(vormals Nyitrai & Comp).
WIEN, Stadt, Schottenring 13.

(Przedruk nie będzie honorowany.)

TRUMNY KRUSZCOWE
c. k. uprzyw.
A. M. Beschorner w Wiedniu,
przewyższające znacznie pod względem **wytrwałości i wytworności** wszelkie wyroby tego rodzaju innych fabryk, dla tego też i nieporównanie lepsze, są w **wielkim wyborze** po cenach fabrycznych do nabycia. Również **materace, poduszki, kapy i świece** i t. p.
Zamówienia telegraficzne uskuteczniają się natychmiast. 4011 2—?
Jedynie główny skład utrzymuje
A. OPUCHLAK we Lwowie,
pod l. 47 m.

DRAGÉES DE GELIS ET CONTE AU LACTATE DE FER

Preparat z mleczanu żelaza,
potwierdzony przez Akademię medyczną w Paryżu,
pozyskał uznanie Akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouquier i Bally. 3959 5—12

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Conté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom,* dla *ułatwienia perjodycznego odpływu regularności u młodych osób* i dla *wzmocnienia ciałotworu delikatnego płci obojga.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye,** utrzymującego skład główny ulica d' Aboukir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece p. Kullak w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Peszt dnia 30 września 1872.

Ogłoszenie.

Dotkliwe straty, któremi nasze Towarzystwo w ubiegłym roku w dziale ubezpieczeń od gradu i przewozu (transportu) nawidzone zostało, jakrównież i tegoroczne straty w tychże dwóch działach, spowodowały nas do przedłożenia odbytemu dnia 26. z. m. nadzwyczajnemu jeneralnemu Zgromadzeniu naszych akcjonarjuszy, uchwały, zasystowania naszych interesów i do zlikwidowania Towarzystwa.

Nasze Towarzystwo uważało jednak za swój obowiązek, ubezpieczenia w dziale ognia i na życie, które w naszem Towarzystwie jeszcze istnieją i ważność mają — w ten sposób zabezpieczyć, **aby interesa u nas ubezpieczonych stron pod każdym względem były zawarowane.** Na tej podstawie przyzwoliło i ratyfikowało jeneralne Zgromadzenie umowę zawartą z Towarzystwem ubezpieczeń **„VICTORIA", w skutek której wszystkie od 1. października, 12. godziny w południe r. b. w mocy będące ubezpieczenia od ognia i na życie przyjęte zostały przez Towarzystwo „VICTORIA."**

Na podstawie tej uchwały dajemy wszystkim u nas zabezpieczonym stronom najzupełniejsze zaspokojenie, tem więcej — że nasze z ubezpieczenia pochodzące zobowiązania przenieśliśmy na Towarzystwo, które używa zupełnego zaufania, pociesza się pełnym kredytem i operuje z najlepszem powodzeniem od siedmiu lat.

Przy tej sposobności składamy Szanownej Publiczności za położone w naszym zakładzie zaufanie, nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Narodowe Towarzystwo Ubezpieczeń
w likwidacji **Nyiri.** **Polyák.**

Towarzystwo asekuracyjne „Victoria."

Kapitał poręczający z dniem 1. stycznia 1872 **3,035.191 złr. 61 ct. w. a.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia **niniejszem zawiadamiam,** iż począwszy od 1. października b. r. 4143 2—?

Towarzystwo asekuracyjne „Victoria"
poruczyło mi
jeneralną Ajencję dla Galicji, Krakowa i Bukowiny.

Jestem przeto umocowany w imieniu tegoż zakładu przyjmować i załatwiać zabezpieczenia od ognia, gradu, przewozu (transportu) i życia.

Ze względu, że **Towarzystwo asekuracyjne „VICTORIA"** pociesza się wszędzie największem zaufaniem i liczy się do zakładów dobrze wyposażonych, które przeszło

Trzy miljony złr. wal. austr. kapitału poręczającego,

posiada, przeto sprawy przezemnie zabezpieczonych stron w Narodowem Towarzystwie, są z dniem 1. października najlepiej zawarowane, upraszam Szanowną Publiczność udawać się ze zleceniami odnowienia i ubezpieczenia do niżej podpisanego i jego ajentów.

We **Lwowie** dnia 1. października 1872.

August Schellenberg,
Jeneralny Ajent Towarzystwa ubezpieczeń „Victoria."

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.